Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.
Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9200. *Lwów, niedziela 27 kwietnia 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Przygotowania do dyktatury Hindenburga

Rozpaczliwy czyn krawca, któremu wymierzono wygórowany podatek obrotowy. - Aresztowanie 5 członków „Płosta“. - Dziś zapadnie wyrok w procesie dr. Maćkówny.

WICEMIN. PIERACKI A INTERPELACJE SEJMOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 kwietnia. (Z) Wiceminister Pieracki ogłosił dziś okólnik do wszystkich władz wyjaśniający, że wskutek zamknięcia sesji sejmowej **należy uważać wszystkie zgłoszone interpelacje za niebyłe.** Interpelacje te pozostaną bez odpowiedzi. Wicemin. Pieracki powołał się w swym okólniku na dotychczasowe praktyki.

—o—

DR. ECKENER W LONDYNIE.

Londyn, 25. kwietnia. (PAT) Bawiący od wczoraj w Anglji komendant sterowca „Graf Zeppelin“ dr. Eckener, w oczekiwaniu na przylot do Anglji swego sterowca, spodziewanego w sobotę bieżącego tygodnia, zwiedzi na zaproszenie angielskiego ministerstwa lotnictwa hangary w Cardigton i znajdujące się tam sterowce angielskie „R 100“ i „R 101“. **Dr. Eckener ma odbyć dzisiaj lot na sterowcu „R. 100“.**

—o—

ŚRODKI ZAPOBIEGAWCZE PRZECIW WOJNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (Z) 28 bm. zbiera się w Genewie **komisja arbitrażu i bezpieczeństwa Ligi Narodów dla rozpatrzenia sprawy opracowania projektu o środkach zapobiegawczych przeciw wojnie oraz o konwencji pomocy finansowej dla państwa napadniętego.** Jednym z dalszych punktów obrad będzie zagadnienie ułatwienia komunikacji lotniczej dla przedstawicieli Ligi Narodów **w czasie zatargów międzynarodowych.**

—o—



PANNA—KAWALER.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

(Do artykułu na str. 10-tej.)

PORAZ PIERWSZY OD CZASU WIELKIEJ WOJNY...

Londyn, 25. kwietnia. (PAT) Poraz pierwszy od czasu wielkiej wojny przedstawiciel oficjalny marynarki brytyjskiej **komandor Hawes, złożył wizytę niemieckiej flocie wojennej,** na zaproszenie marynarki niemieckiej. Komandor Hawes, który jest członkiem ambasady brytyjskiej w Berlinie, zwiedzi Kiel i Wilhelmshafen.

„SASCHA“ SPRZEDANA.

Wiedeń, 25. kwietnia. (PAT) „Die Stunde“ donosi, że przedsiębiorstwo filmowe „Sascha“ zostało sprzedane grupie finansowej, na czele której stoi dyrektor Schneck. Nowe konsorcjum zapłaciło austr. Towarzystwu kredytowemu za nabycie większości akcji towarzystwa „Sascha“ **250.000 dolarów.**

—o—

—o—

ZWALCZANIE ALKOHOLIZMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (st) Do departamentu służby zdrowia wpłynęło kilka pism od gmin, które w ciągu miesiąca marca przeprowadziły na swoim terenie głosowanie w sprawie zakazu picia alkoholu. **W jednej z gmin zakaz uchwalono jednomyślnie. Gmina Męcinka prosi departament o zezwolenie rozciągnięcia zakazu także na piwo.**

Warszawa, 25. kwietnia. (st) W dniu wczorajszym otworzyła z powrotem swoje podwoje **przychodnia przeciwalkoholowa w Anelinie pod Warszawą,** gdzie przez tydzień cały była nieczynna. Napływ pacjentów był tak wielki, że większość ich nie zmieściła się w poczekalni i musiała oczekiwać kolejki w ogrodzie, a część poszła do domu. Frekwencja taka jest stałem zjawiskiem po świętach.

—o—

PORTRETY KRÓLA JANA III. I KRÓLOWEJ MARYSIENKI.

Budapeszt, 25. kwietnia. (PAT) W sali licytacyjnej, w galerji Ernesta, wystawiono dwa portrety z drugiej połowy XVII. wieku, przedstawiające króla Jana Sobieskiego w stroju fantastycznym i królowę Marysieńkę, jako Dianę. Wzmiankowane portrety mają być rzekomo **pendzla Romanelli Giovani Francesco.** Wartość obu portretów oszacowana jest na 2500 dolarów.

—o—

Ukraińcy wobec problemu rosyjskiego.

Lwów, 26. kwietnia.

Wyrok w procesie charkowskim, oparty na wyrafinowanym systemie prowokacji, szantażu i polityjkującej „sprawiedliwości“, musiał wywołać wśród Ukraińców po tej stronie Zbrucza nowe **wzmożenie orjentacji przeciwsowjeckiej i przeciwrosyjskiej.** To też komentarze do wyroku, podane przez większość prasy ukraińskiej, idą po linji protestu i dalszego demaskowania tych „swobód“, tych haseł „samostanowienia aż do oderwania“, z jakiemi szli bolszewicy na Ukrainę i jakie dziś — zresztą coraz rzadziej — podnoszą. Z tem ożywieniem nastrojów przeciwsowjeckich złączyła się ostatnio inna sprawa, organicznie z nią związana, a pozwalająca na **szersze ujęcie całego zagadnienia ukraińsko-rosyjskiego.**

Na marginesie tendencyjnych i niefortunnych rewelacyj Dmowskiego na temat rzekomej knucjaty przeciw Sowjetom, zabrało wczoraj głos lwowskie „Diło“, aby zasadniczo rozważyć **problem stosunku społeczeństwa ukraińskiego do takiej interwencji, a w szczególności do wojny Sowjetów** z którem-kolwiek z państw sąsiednich, lub ich koalicją. — Ponieważ wypowiedziane przytem poglądy niewątpliwie pokrywają się **z opinją większości społeczeństwa ukraińskiego,** nie od rzeczy będzie je przytoczyć jako na razie teoretyczny, a w przyszłości może i praktyczny **wskaźnik orjentacyjny.**

W interesie Ukraińców — stwierdza „Diło“ — leży możliwie **największe osłabienie i rozgromienie Rosji,** ale akcja, która miałaby wywołać takie skutki, musi rozegrać się — gdzieś na Dalekim Wschodzie, lub gdzieindziej, **poza obszarami ukraińskimi.** Wobec wszelkiej wojny, która miałaby się toczyć na obszarach ukraińskich, zajmują Ukraińcy **stanowisko bez zastrzeżeń negatywne.** Albowiem — „obce wojska na ukr. terytorjum etnograficznem siłą faktu sprowadziłyby ten obszar i jego ludność do roli **przedmiotu,** a katastrofą dla narodu jest wojna, w której naród **nie jest podmiotem sporu“.** Szczególnie wojna polsko-rosyjska byłaby dla Ukraińców **klęską bez względu na to, która strona zwycięży.** Zwycięstwo sowjeckie wzmogłoby mocarstwową potęgę Rosji, zwycięstwo polskie doprowadziłoby do podziału (?) ziem ukraińskich. Ukraina naddnieprzańska może zostałaby odbudowana, ale tylko jako **„państwo buforowe“,** opłacające swą niepodległość koncesjami gospodarczemi, bo — cytujemy — „świadomość wagi istnienia samodzielnego i silnego państwa ukraińskiego jako koniecznego czynnika równowagi na europejskim Wschodzie — nie jest na Zachodzie dość głęboka, by można spodziewać się dopuszczenia Ukraińców na konferencję pokojową z głosem równorzędnym, lub bodaj takim, jaki mieli Polacy w Paryżu“.

Niemniej groźne dla Ukraińców jest jednak **dalsze istnienie systemu sowjeckiego.** System ten swą demoralizacją duchową i materjalną pauperyzacją przynosi **stokroć większe szkody,** niż korzyści, jakie mogłaby dać „ukrainizacyjna“ taktyka komunistów. Dlatego upadku sowjeckiego ustroju oczekują Ukraińcy z tęsknotą, ale **upadek ten musi dokonać się od wewnątrz.** Przy obecnym stopniu uświadomienia narodowego Ukraińcy nie obawiają się **powrotu rosyjskiej reakcji,** bo „nigdy już Rosjanom nie uda się odbudować poraz drugi centralistyczny, „wszechrosyjski“ aparat administracyjny. — Wszelkie ślady okupacji zostaną **„automatycznie starte“** po upadku bolszewików, a cała władza dostanie się do rąk miejscowej ludności.

Co możnaby dodać do tych poglądów? Oto jedno chyba: że **źle i niebezpiecznie jest niedoceniać niebezpieczeństwo reakcji rosyjskiej.** Ogromna łatwość, z jaką bolszewicy opanowali Ukrainę w r. 1920, świadczy dowodnie, że mimo pewnych przemian, zaszłych w międzyczasie, **element ukraiński, pozostawiony sobie, nie jest dla ekspanzji rosyjskiej przeciwnikiem poważnym.** Co innego bowiem organizować spiski inteligencji, lub wykorzystywać ruchy chłopskie, wywołane reakcją przeciw bolszewickiej polityce agrarnej, a **co innego tworzyć „silne państwo ukraińskie“ wbrew wszystkim sąsiadom wraz z Rosją i jej otwartemi granicami.**

Orjentacja „na własne siły“, głoszona przez nacjonalistów ukraińskich, dotychczas **nigdy nie wytrzymała próby ogniowej.** Jedyne okresy krótkiej i względnej niepodległości zawdzięczały swe powstanie i istnienie **pomocy czynników postronnych** i kończyły się, gdy to oparcie zawiodło.

W dziejowym antagoniźmie rosyjsko-ukraińskim wszelkie sugerowanie się butnemi hasłami samowystarczalności politycznej **opóźnia tylko emancypację żywiołu ukraińskiego i sprowadza ją na błędne, często bezskuteczną krwią zroszone tory.** Jedna jest bowiem tylko droga i jeden sposób osadzenia i sparaliżowania imperjalizmu rosyjskiego: **oparcie się o Polskę.** O tę Polskę, która dla stabilizacji i ostatecznego wyjaśnienia stosunków na Wschodzie europejskim **chętnie powita za Zbruczem silne, przez wspólność dążeń i najżywotniejszych interesów trwale z nami zaprzyjaźnione państwo ukraińskie.**

A. N.

Statut organizacyjny Min. Rolnictwa

ZOSTAŁ ZMIENIONY UCHWAŁĄ RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 25. kwietnia. (PAT) „Monitor Polski“ zawiera uchwałę Rady Ministrów w sprawie **statutu organizacyjnego Ministerstwa rolnictwa.** Według nowego statutu, Ministerstwo dzieli się na **6 departamentów:** ogólny, ekonomiczny, rolnictwa, chowu koni, weterynarji i leśnictwa, oraz nie wchodzący w skład departamentów sekretarjat ministra i samodzielny wydział wojskowy. **Najważniejsza zmiana wprowadzona do statutu polega na tem, że wszelkie sprawy gospodarcze w dziedzinach podległych kompetencji ministra rolnictwa zcentralizowane zostały w odrębnym departamencie ekonomicznym.** Sprawy te załatwiane były dotychczas przeważnie w departamencie rolnictwa, a częściowo w różnych departamentach fachowych.

Reorganizacja w kierunku wyżej wskazanym okazała się konieczną, tak ze względu na znaczny **rozrost agend i działalności departamentów rolnictwa,** wynikający z rozszerzenia prac nad wzmożeniem produkcji rolnej, jak i ze względu na wzrastającą wagę zagadnień ściśle ekonomicznych dla rolnictwa. W departamencie rolnictwa wprowadzono nadto **ważną zmianę, centralizującą wszelkie sprawy, wynikające ze stosunku Ministerstwa do instytucji samorządowych i społecznych,** a zwłaszcza sprawy subwencyjne w odrębnym wydziale „pracy społecznej w rolnictwie“. W departamencie leśnictwa poddano reorganizacji wydziały zajmujące się administracją lasów państw., oraz ustanowiono „główną inspekcję lasów państwowych“, sprawującą stały nadzór i kontrolę nad działalnością urzędów, organów i zakładów lasów państwowych.

P. Prezydent Rzplitej w Łodzi

UCZESTNICZYŁ W POŚWIĘCENIU SZPITALA KAS CHORYCH.

Spała, 25. kwietnia. (PAT) P. Prezydent Rzeczypospolitej **opuścił dziś Spałę,** udając się samochodem na uroczystości związane z otwarciem szpitala Okręgowego Związku Kas Chorych **w Łodzi.** Głowie Państwa towarzyszyli w podróży: minister pracy i opieki społ. **Prystor,** szef kancelarji cywilnej dr. **Lisiewicz,** szef gabinetu wojskowego podpułk. **Fyda,** adjutant przyboczny, rotmistrz **Całewicz** oraz dowódca O. K. łódzkiego, generał **Małachowski.**

O godz. 12.30 samochód P. Prezydenta stanął **przed gmachem szpitala,** gdzie przywitał Głowę Państwa prezydent miasta **Ziemięcki,** wyrażając radość, iż uroczystość dzisiejsza daje sposobność ukazania P. Prezydentowi doniosłego dorobku społeczeństwa, którym jest szpital. W gmachu szpitala powitał P. Prezydenta Komisarz rządowy Okręgowego Związku Kas Chorych na województwo łódzkie, **Łopuszański.** Po przedstawieniu Mu zebranych, Dostojny Gość, wraz z otoczeniem udał się do kaplicy szpitala, gdzie **ks. biskup Tymieniecki** odprawił krótkie modły, poczem wygłosił krótkie przemówienie, w którem oddał hołd Włodarzowi Narodu.

Po śniadaniu u wojewody **Jaszczołta,** żegnany oficjalnie przez przedstawicieli władz oraz miejscowego społeczeństwa, P. Prezydent opuścił Łódź, udając się samochodem w drogę powrotną.

NA JASNĄ GÓRĘ.

Warszawa, 25 kwietnia. (PAT). Dnia 27 bm. P. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką, udaje się samochodem do Częstochowy, **celem odwiedzenia Jasnej Góry.** Panu Prezydentowi towarzyszyć będą: ks. prałat **Bojanek,** kapelan przyboczny, szef kancelarji wojskowej podpułk. **Fyda,** zastępca szefa protokołu **dr. Skowroński,** zastępca szefa kancelarji cywilnej radca **Michał Mościcki,** generał **Małachowski,** dowódca garnizonu wojskowego w Częstochowie generał **Dąbkowski,** wojewoda kielecki **Paciorkowski** oraz adjutanci.

Zarządzenia oszczędnościowe min. Kühna.

W MIARĘ MOŻNOŚCI BĘDĄ OGRANICZONE RUCH PASAŻERSKI I TOWAROWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (Z). Min. komunikacji Kühn wydał dziś ponownie szereg zarządzeń, **zmierzających do ograniczenia budżetu kolejowego i wydatków.** Min. Kühn poleca dyrekcjom kolejowym **ograniczyć w miarę możności ruch pasażerski.** Specjalnie min. Kühn zwraca uwagę na konieczność ograniczenia **przywozów towarowych,** wskutek braku ruchu towarowego, spowodowanego sytuacją na rynku gospodarczym min. **Kühn poleca zmniejszyć ten ruch do granic możliwych.** Dalej poleca Minister stosować **jaknajwiększą oszczędność w materjałach.** Dotyczy to zarówno materjałów budowlanych, jakoteż materjałów kancelaryjnych. Wyjazdy te mają się odbywać w wypadkach najistotniejszej potrzeby. Następnie przypomina Minister wydany już **zakaz przyjmowania nowych pracowników kolejowych.** Odnosi się to zwłaszcza do pracowników kontraktowych i czasowych, gdyż rozporządzenie Ministra mogło być niezupełnie dobrze zrozumiane. W ten sposób zarządzenie Ministra w sprawie zakazu przyjmowania nowych pracowników **zostało rozszerzone także na pracowników czasowych i kontraktowych.** Wreszcie Minister poleca przedkładać sobie poszczególnym dyrekcjom kolejowym szczegółowe **sprawozdania z przeprowadzonych zarządzeń co dwa tygodnie.**

Przygotowania do dyktatury Hindenburga

Tajny rozkaz do dowódców okręgów wojskowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 kwietnia. (Z) Z Berlina donoszą: W przemówieniu wygłoszonem w Detmoldzie minister terytorjów okupowanych **Treviranus** oświadczył, że rząd Brüninga będzie trwalszy niż wszystkie dotychczasowe rządy powojennych Niemiec, ponieważ **opiera się na autorytecie Hindenburga.** Nie wchodząc w żadne rokowania ze stronnictwami, rząd Brüninga będzie nadal działał w ścisłem porozumieniu z Hindenburgiem. Omawiając powyższe oświadczenie **Treviranusa,** znanego zausznika Prezydenta Rzeszy, „Welt am Abend“ pisze: **Dyktatura Hindenburga jest faktem. Opiera się ona na bagnetach Reichswehry.** Dotychczas nie było potrzeby zrobienia z nich użytku, ponieważ Reichstag ugiął się przed Brüningiem. Dziennik przypomina **tajne narady w pałacu Prezydenta Rzeszy z początkiem bm. z udziałem wysokich oficerów** i dowodzi następnie, że w wyniku tych konferencyj rozesłany został przez specjalnych kurjerów do dowódców okręgów wojskowych **zapieczętowany tajny rozkaz w sprawie zgniecenia spodziewanych rozruchów przeciw dyktaturze.** Rozkazy te dowódcy okręgów mają **odpieczętować po otrzymaniu telegraficznego zawiadomienia.** Chwilowo Brüning rządzi przy pomocy parlamentu, gdyby się okazało to niemożliwe, **wówczas do gabinetu wejdzie jeden z generałów, któremu Reichswehra jest bezwarunkowo oddana i każdy bunt przeciw dyktaturze będzie stłumiony przy pomocy wojska.**

MEDALE PAMIĄTKOWE.

Berlin, 25. kwietnia. (PAT). Z okazji upływającego 5-lecia prezydentury Hindenburga, rząd pruski wybił medale pamiątkowe w bronzie, srebrze i złocie.

Prasa niemiecka poświęca obszerne artykuły prezydentowi Hindenburgowi, podkreślając wysokie zalety jego charakteru i poczucie obowiązku wobec państwa.

„WISŁA JEST RZEKĄ NIEMIECKĄ“.

Wiedeń, 25 kwietnia. (PAT). Z okazji otwarcia w dniu dzisiejszym wystawy gdańskiej w Wiedniu, **prezydent Senatu gdańskiego dr. Sahm** zamieszcza artykuł we wszechniem. organie **„Neueste W. Nachrichten“,** w którym oświadcza, że w pismach niemieckich często jest mowa o straży niemieckiej nad Renem i nad Dunajem, natomiast nie mówi się i nie śpiewa nigdy o straży niemieckiej nad Wisłą, a przecież Wisła jest — jak to po wiedział b. kanclerz Luther — **rzeką niemiecką,** a naród niemiecki powinienby posiadać i śpiewać pieśń o Wiśle. Stwierdziwszy następnie, że Gdańsk jest w 96 proc. niemieckim, zaznacza dr. Sahm, że mimo oderwania Gdańska od Niemiec, nie zapomniał on o swej kulturze niemieckiej i niemieckości. **Austrja i Gdańsk mają wiele wspólnego, gdyż stoją na na straży niemieckości na wschodzie.**

KONTROLA SANITARNA W ZAKŁADACH OPIEKUŃCZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (st) Departament służby zdrowia MSWewn. wydał polecenie przeprowadzenia na terenie całego państwa kontroli sanitarnej w zakładach opiekuńczych zamkniętych. Chodzi o zabezpieczenie tych zakładów przed jaglicą.

——o——

Sowiety są także niezadowolone

Z NIEMIECKIEJ POLITYKI CELNEJ.

Berlin, 25. kwietnia. (PAT). Oficjalny organ sowjeckiego przedstawicielstwa handlowego w Berlinie ogłasza dziś **ostry protest przeciwko niemieckiej polityce celnej,** zwłaszcza zaś przeciwko stosowaniu przez rząd niemiecki systemu ceł ruchomych. System ten — jak oświadcza organ sow. — wprowadza chaos w stosunki **gospodarcze między Sowjetami i Rzeszą.**

Polemizując z wywodami organu sowjeckiego, „Der Tageszeitung“ oświadcza, iż dotychczasowe transakcje handlowe z Rosją sowjecką okazały się tak ryzykowne dla strony niemieckiej, iż protest powyższy Niemcy uważać muszą za **próbę wymuszenia i będą musiały go zlekceważyć.**

Między 2 a 5 maja

MAJĄ SIĘ ODBYĆ NARADY CENTROLEWU W SPRAWIE ZWOŁANIA NADZWYCZAJNEJ SESJI SEJMOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (Z) Dziś w Sejmie obradował **klub PPS.** Specjalnych uchwał nie powzięto. Dyskusja przeprowadzona była **w związku z przygotowaniami do manifestacyj 1-majowych.** Duże zainteresowanie w kołach politycznych tem, co się dzieje na terenie Sejmu **należy tłumaczyć powzięciem w najbliższym czasie decyzji w sprawie wniesienia pisma do P. Prezydenta o zwołanie sesji sejmowej.** Pismo to, które jest zupełnie gotowe, będzie wniesione dopiero **po naradach całego Centrolewu.** Narady te przewidziane są po 1 maju, prawdopodobnie **między 2—5 maja.** Dopiero po tej konkretnej uchwale pismo ma być wniesione do P. Prezydenta.

Gen. Samsonovici przybył do Warszawy

W NIEDZIELĘ ODWIEDZI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (Z) Dziś o godz. 8 wieczór przybył do Warszawy drogą przez Lwów rumuński szef sztabu generalnego **gen. Samsonovici** w towarzystwie kilku oficerów sztabu rumuńskiego **z rewizytą do armji polskiej.** Powitanie gen. Samsonovici odbyło się w sposób bardzo uroczysty. Na dworcu była ustawiona kompanja honorowa, przywitali generała rumuńskiego i oficerów rumuńskich szef sztabu głównego gen. **Piskor,** jego zastępca gen. Kwaśniewski i szereg wyższych oficerów armji polskiej. Generał rumuński złoży jutro cały szereg wizyt przedstawicielom władz wojskowych. O godz. 12 w południe złoży w uroczystej formie wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. O godz. 12.30 gen. Samsonovici przybędzie do min. spraw zagran. **Zaleskiego.** O godz. 2 popołudniu odbędzie się obiad, który wydaje attache wojskowy rumuński w Warszawie. O godz. 8 wieczorem obiad wydaje szef sztabu głównego gen. **Piskor.** Pobyt gen. Samsonovici w Polsce **będzie trwał do 3. maja.** Gen. Samsonovici i jego świta wezmą udział w **uroczystościach 3. majowych.** Gen. Samsonovici z oficerami sztabu polskiego **zwiedzi ośrodki wojskowe w Polsce i odbędzie szereg konferencyj. Na niedzielę wyznaczona jest audjencja u Marsz. Piłsudskiego.**

Odpowiedź na list ks. biskupa Łozińskiego

OGŁOSIŁ DOWÓDCA 84 P. P. W PIŃSKU PPUŁK. ZAWIŚLAK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Marszawa, 25. kwietnia. (Z) Dowódca 84 p. p. w Pińsku wystosował do biskupa pińskiego J. E. ks. Łozińskiego **list następującej treści:** „W odpowiedzi na list księdza biskupa z 18. bm. mam zaszczyt zawiadomić, że po zapoznaniu się z treścią nadesłanego mi listu otwartego do korpusu oficerskiego w Pińsku, **wydałem zakaz rozpowszechniania go w tutejszym garnizonie i doręczone mi przez księdza kapelana egzemplarze zatrzymałem.** Jako komendant garnizonu nie mogę dopuścić do tego, aby strawę duchową podwładnych mi oficerów stanowiła broszura, która pomimo religijnego zewnętrznie charakteru, posiada **wszelkie znamiona ulotki politycznej, mającej na celu podrywanie w szeregach wojsk autorytetu władz.** Jednocześnie proszę księdza biskupa o przyjęcie do wiadomości, że **dla nas żołnierzy wszystkich stopni Marsz. Piłsudski to nie tylko „jeden z generałów polskich“, ale przedewszystkiem twórca wojska i naczelny wódz w zwycięskiej wojnie,** w której zostały zjednoczone rozdarte przez kilka zaborów ziemie polskie.

My żołnierze polscy nie chcemy i nie umiemy zapomnieć i zawsze o tem będziemy pamiętać, że dzięki genjalnemu dowodzeniu Marsz. Piłsudskiego ziściły się sny ojców i dziadów naszych i rozbrzmiewa dziś **mowa polska na umęczonych dawniej kresach,** a w świątyniach stojących jak w Pińsku na rubieżach cywilizacji chrześcijańskiej, możemy słuchać swobodnie słowa Bożego. W Marsz. Piłsudskim widzimy **nie tylko członka rządu i wysokiego dostojnika obleczonego w godności dostępne każdemu przeciętnemu śmiertelnikowi, ale człowieka, którego cała przeszłość i położone dla dobra ojczyzny zasługi, wywołały w sercach żołnierskich uczucie co najmniej tak samo żywe, jak nazwiska Żółkiewskiego, Chodkiewicza, Kościuszki i innych bohaterów,** wskazanych nam przez księdza biskupa jako wzór wielkości i dlatego właśnie słowa księdza biskupa wypowiedziane w kościele dnia 19. marca br. wywołały w szeregach **żołnierskich smutek i rozgoryczenie, a wśród podwładnego mi korpusu oficerskiego poczucie głębokiej obrazy.** Nadesłane przez księdza biskupa ulotki mogłyby wywołać rozjątrzenie, któremu zapobiec jest moim obowiązkiem jako komendanta garnizonu. Łączę wyrazy poważania. Podpisany: **Zawiślak, podpułkownik.**

——o——

GROŹBA STRAJKU W FABRYCE SANOCKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (st) Na tle obniżenia płac za pracę akordową w fabryce wagonów w Sanoku **istnieje możliwość strajku robotników w tej fabryce.** Na odbytem zgromadzeniu robotnicy zgodzili się na obniżenie płac za pracę akordową **maksymalnie o 10 proc.,** żądając jednak kategorycznie załatwienia tej kwestji natychmiast przez dyrekcję, nie czekając na decyzję Rady Nadzorczej. Zgromadzonym robotnikom dyrekcja udzieliła **odmownej odpowiedzi,** co spowodowało zaostrzenie sytuacji. Jutro robotnicy z fabryki sanockiej powezmą odpowiednią decyzję.

——o——

REFORMA BENEDYKTYNÓW W AUSTRJI.

Wiedeń, 25. kwietnia. (PAT) **Reforma zakonu benedyktyńskiego w Austrji,** której zażądała stolica Apostolska, polega głównie na ustaleniu dyscypliny wewnętrznej klasztoru, przyczem **dotychczasowa działalność pedagogiczna duszpasterska zakonu nie będzie uszczuplona.** Planowane jest klasztorne wychowywanie młodzieży zakonnej, zaprowadzenie vita communis, obowiązku noszenia szat klasztornych także i poza murami klasztoru oraz wspólne codzienne modlitwy. Jakkolwiek Stolica Apostolska zastrzega sobie w poszczególnych wypadkach nominację kierownika konwiktu, to jednak nie oznacza to zasadniczego zniesienia wolnego wyboru w zakonie.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ

PREMJER SŁAWEK U AMBASADORA LA ROCHE'A.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia (Z) Premier Sławek przyjął dziś w godzinach porannych szefa protokołu dyplomatycznego hr. Romera. Następnie p. Premjer złożył wizytę ambasadorowi Francji p. La Roche.

—o—

BB. NIE WEŹMIE UDZIAŁU W WYBORACH LIDZKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 kwietnia. (Z) Blok Bezpartyjny wycofał z okręgu nr. 62 (Lida, Oszmiany, Wilejka) zgłoszoną listę wyborczą do nowych wyborów po unieważnieniu poprzednich.

URLOP PUŁK. WIENIAWY-DŁUGOSZEWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (st) Pułk. dypl. dr. **Wieniawa-Długoszewski**, komendant garnizonu i placu miasta Warszawy wyjechał na dwutygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie nieobecności pułk. Długoszewskiego, obowiązki pełnić będzie ppułk. **Stefan Kowalski**.

—o—

POD POLSKĄ BANDERĄ.

Gdynia, 25. kwietnia. (PAT) 50-ciu palaczy i stewardów narodowości polskiej przyjęto na statki „Polonia", „Kościuszko" i „Pułaski". Dnia 22. bm. statek „Polonia" odjechał **do Gdańska po pasażerów**, skąd jedzie do Finlandji jeszcze pod banderą duńską. **Poświęcenie i podniesienie bandery polskiej na statku „Polonia" odbędzie się w pierwszych dniach maja.**

—o—

ZGON ANJUBALTA.

Rennes, 25. kwietnia. (PAT) Zmarł dziś prefekt departamentu Ile i Vilaine **Anjubalt**, b. przewodniczący komisji międzysojuszniczej na Gór. Śląsku.

—o—

KOMISJA OPIUMOWA LIGI NAR.

Genewa, 25. kwietnia. (PAT) Dziś rozpoczęły się obrady 5-tej sesji komisji opiumowej Ligi Narodów.

POSEŁ RAUSCHER U MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, 25 kwietnia. (PAT). Dziś o godz. 12.30 minister spraw zagranicznych Zaleski przyjął posła niemieckiego w Warszawie Rauschera.

Mamy pieniędzy w bród,

ALE „NIEMA KOMU UDZIELAĆ KREDYTU"...

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (Z) W kołach finansowych zwracają uwagę **na wielką płynność środków pieniężnych w bankach przy równoczesnym braku dobrego materjału wekslowego.** Banki nasze, a zwłaszcza te, które są związane z bankami zagranicznemi, mają obecnie do dyspozycji znaczne — jak na nasze stosunki — środki finansowe. Są to zagraniczne kredyty krótkoterminowe, które jednak **nie są wyzyskiwane z powodu braku pierwszorzędnego materjału wekslowego.** Ten stan rzeczy powoduje, że banki nasze nie wyzyskują przyznanych im przez Bank Polski kredytów. **Bank Polski przeznaczył na marzec kredytów na sumę 1,104 milj. zł., z czego wyzyskano zaledwie 623 milj. zł.** W ten sposób niewyzyskany kredyt w Banku Polskim w marcu **wynosił około pół miljarda zł.** W tej poważnej pozycji niewyzyskanych kredytów mieści się niewątpliwie niewyzyskany kredyt bankowy w Banku Polskim, jednakże należy zaznaczyć, że **poważną rolę odgrywa tu również brak odpowiedniego materjału wekslowego, zgłaszanego przez poszczególne branże przemysłowe do dyskonta.** Bank Polski nie stosuje specjalnych ograniczeń i chętnie kredytu udziela, o ile materjał wekslowy odpowiada instrukcjom kredytowym. Z chwilą, gdy materjał wekslowy jest odpowiedni, można śmiało liczyć na uzyskanie kredytu. Niestety w tej chwili — jak widać — stosunki na to nie pozwalają. Jest to ciekawe i oryginalne zjawisko.

Mianowania i przeniesienia

w etacie Min. spraw wewnętrznych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. kwietnia. (st) Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłasza następujące mianowania i przeniesienia w etacie min. spraw wewn.: W państwowych zakładach służby zdrowia zostali mianowani: **Knybel Stanisław**, urzędnik w VIII. stopniu służbowym w państwowym zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie, asesorem w VII. st. służbowym w tymże zakładzie, **Skimina Jan**, prowizoryczny kancelista w XII. st. służbowym w państwowym zakładzie zdrojowym w Krynicy, kancelistą w XI. st. służbowym w tymże zakładzie.

W urzędzie wojewódzkim we Lwowie: referendarz w VI. st. służbowym **Gądziński Karol**, radcą wojewódzkim w dotychczasowym VI. st. służbowym, referendarz w VIII. st. służbowym **Weryński Jan**, referendarzem w VII. st. służbowym, referendarz w VII. st. **Aulis Artur**, radcą wojewódzki w VI. st. służbowym, radca ministerjalny w min. spraw wewn. w VI. st. służbowym **dr. Głuszkiewicz Włodzimierz**, naczelnikiem wydziału w V. st. służbowym. W urzędzie wojewódzkim w Stanisławowie: referendarz w VII. st. służbowym **Kułakowski Franciszek**, referendarzem w VII. st. służbowym, referendarz w VII. st. służbowym **Kozieradzki Samuel**, radcą wojewódzkim w VI. stopniu, referendarz w VI. st. służbowym w starostwie w Stanisławowie **Faus Faustyn**, radcą wojewódzkim w VI. st. służbowym, referendarz w VII. st. służbowym **dr. Kuryś Stefan**, radcą wojewódzkim w VI. st. służbowym referendarz w VII. st. służbowym **Kostrzewski Józef**, radcą wojewódzkim w VI. st. służbowym, naczelnik wydziału w VI. st. służbowym **Bawicki Jan**, naczelnikiem wydziału w V. st. służbowym. W urzędzie wojewódzkim w Tarnopolu: referendarz w VIII. st. służbowym **Słaki Henryk**, referendarzem w VII. st. służbowym, referendarz w VIII. st. służbowym **Kurzeja Jan**, referendarzem w VII. stopniu. W urzędzie wojewódzkim w Łucku: pozostający w stanie nieczynnym referendarz w VII. st. służbowym **Lisiecki Jerzy**, powołany do służby czynnej, referendarz w VIII. st. służbowym **Dybowski Jan**, referendarzem w VII. st. służbowym, asesor w VIII. st. służbowym **Kozłowski Kazimierz**, asesorem w VII. st. służbowym, referendarz w VII. st. **Spuchorski Jerzy** został przeniesiony z urzędu wojewódzkiego w Wilnie do starostwa w Przemyślanach. Ze służby zostali zwolnieni: referendarz w VII. st. służbowym w urzędzie wojewódzkim we Lwowie **dr. Śmigielski Stanisław** wobec przejścia do służby w dziale min. pracy i opieki społ., referendarz w VII. st. służbowym w wołyńskim urzędzie wojewódzkim **Mańkowski Kwiryn** wobec przejścia do służby w dziale min. rolnictwa radca wojewódzki w VI. st. służbowym w urzędzie wojewódzkim w Tarnopolu **Wójcikiewicz Tadeusz** wobec przejścia do służby w dziale min. pracy. Przeniesiony w stan spoczynku: radca wojewódzki w VI. st. służbowym w urzędzie wojewódzkim we Lwowie **Gądziński Karol**, pozostający w stanie nieczynnym referendarz w VII. st. służbowym w urzędzie wojewódzkim w Stanisławowie **Cisło Stanisław**.

W władzach powiatowych zostali mianowani: referendarz w VIII st. służbowym w Białej Małopolskiej **Jasiewicz Aleksander**, referendarzem w VII st. służbowym; referendarz w VII st. służbowym **dr. Doboszyński Eugenjusz** starostą powiatowym w Turce w VI. st. służbowym; starosta powiatowy w VII. st. w Żydaczowie **Rusiński Antoni**, starostą powiatowym w VI. st. służbowym; starosta powiatowy w VI. st. w Limanowej **dr. Müller Roman**, starostą w VI. st.; starosta powiatowy w VII. st. w Kałonce Strum **Kulpiński Robert**, starostą powiatowym w VI. st. służbowym; referendarz w VIII. st. w starostwie w Horodence **Krypek Stanisław**, referendarzem w VII. st. służbowym; referendarz w VIII. st. w Zbarażu **Hebanowski Mieczysław**, referendarzem w VII. st. służbowym; starosta powiatowy w VI. st. w Borszczowie **Schreiber Ludwik** starostą w VI. st. służbowym; starosta w VII. st. służbowym w Brzeżanach **Koczyński Wojciech** starostą w VI. st. służbowym; referendarz w VIII. st. służbowym w starostwie w Rohatynie **Orłowicz Józef**, referendarzem w VII. st.; referendarz w VII. st. służbowym w poleskim urzędzie wojewódzkim **Kocół Alfred**, starostą powiatowym w dotychczasowym VI. st. służbowym; referendarz w VIII. st. służbowym w starostwie w Równem **de Berg Kazimierz**, referendarzem w VII. st.; referendarz w VIII. st. w starostwie w Horochowie **Markulis Franciszek**, referendarzem w VI. st. służbowym; referendarz w VIII. st. w starostwie w Dobromilu **Lubicha Józef**, referendarzem w VII. st. służbowym; referendarz w VII. st. **Sienkiewicz Mieczysław**, starostą powiatowym w VII. st. służbowym w Mościskach; referendarz w VII. st. w starostwie powiatowem we Lwowie **Schnitzel Wacław**, radcą wojewódzkim w VI. st. służbowym; **dr. Zając Marjan**, prowizoryczny lekarz powiatowy w VIII. st. w starostwie w Lubaczowie, lekarzem powiatowym w VII. st. służbowym; **dr. Dorosz Antoni**, prowizoryczny lekarz powiatowy w VIII. st. służbowym w starostwie w Sanoku; lekarzem powiatowym w VII. st. służbowym, **dr. Robel Wiktor**, lekarz powiatowy w VIII. st. w starostwie w Lisku, lekarzem powiatowym w VI. st.; **dr. Pietrzycki Ignacy**, lekarz powiatowy w VIII. st. służbowym w starostwie w Tłumaczu, lekarzem powiatowym w VI. st.; **dr. Berggrün Herman**, lekarz w VIII. st. służbowym w starostwie w Śniatynie, lekarzem w VII. st. służbowym.

Zostali przeniesieni: Starosta **dr. Łach Maciej** ze starostwa w Hrubieszowie do starostwa w Nowym Sączu; referendarz w VII. st. służbowym **Hubiński Adam** ze starostwa w Lisku do starostwa w Krośnie; referendarz w VII. st. **Tabęcki Jan** ze starostwa w Tłumaczu do storostwa w Kołomyji; refrerendarz w VII. st. służbowym **Kałkowski Aleksander** ze starostwa w Przemyślanach do urzędu wojewódzkiego w Tarnopolu. asesor w VIII. st. służbowym **Balicki Jan** ze starostwa nieszawskiego w obręb województwa lwowskiego, starosta powiatowy w VI. st. służbowym **Skarzyński Adam** ze starostwa w Nisku do starostwa w Rawie Ruskiej, starosta w VII. st. **Chrzanowski Leonard** ze starostwa w Rawie Ruskiej do starostwa w Łańcucie, **dr. Gefähl Maurycy**, lekarz powiatowy w VIII. st. służbowym w starostwie w Drohobyczu na takież stanowisko w starostwie w Bohorodczanach, **dr. Kwaśniewski Mieczysław**, lekarz w VIII. st. ze starostwa w Kosowie na takież stanowisko w starostwie w Drohobyczu. W stan spoczynku zostali przeniesieni: referendarz w VII. st. w starostwie w Jarosławiu **Schally Marjan**. W Tymczasowym Wydziale Samorządowym we Lwowie mianowani: urzędnik rachunkowy w VIII. st. służbowym **Lubuńska Stanisław**, naczelnik rachuby w VII. st. w biurze likwidacyjnem T. W. S., radca rachunkowy w VIII. st. **Dubil Adam**, księgowym w VII. st. służbowym, sekretarz w VII. st. **Dobrzański Kazimierz**, radcą wojewódzkim w VI. st. służbowym, radca rachunkowy w VIII. st. **Machl Kazimierz**, naczelnikiem rachuby w VII. st. służbowym.

Nieszczęśliwy wypadek Pytlasińskiego.

ULEGŁ WYPADKOWI SAMOCHODOWEMU. — NA WIADOMOŚĆ O TEM ŻONA DOSTAŁA WSTRZĄSU NERWOWEGO, CO SPOWODOWAŁO NAGŁE ZANIEWIDZENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (st) Nestora zapaśników polskich **Władysława Pytlasińskiego dotknęło podwójne nieszczęście.** W chwili, gdy Pytlasiński wysiadał na rogu Złotej i Marszałkowskiej z tramwaju, **najechała na niego taksówka i uderzyła go dotkliwie błotnikiem.** W pierwszej chwili p. Pytlasiński nie czuł bólu, to też wsiadł do dorożki i pojechał do domu na ulicę Ciepłą 13. Po przybyciu do mieszkania **Pytlasiński poczuł się niedobrze i polecił wezwać lekarza.** Gdy o nieszczęśliwym wypadku dowiedziała się małżonka p. Pytlasińskiego, **62-letnia Józefa**, która z powodu niedomagania leżała w łóżku, **dostała wstrząsu nerwowego, co spowodowało nagle zaniewidzenie.** Lekarze sądzą, że utrata wzroku p. Pytlasińskiej jest chwilowa. P. Pytlasiński doznał **uderzenia prawego boku, wstrząśnienia żeber, stłuczenia łokcia i nogi i będzie musiał poddać się dłuższej kuracji**

BRACIA CYGANIEWICZE WRACAJĄ DO POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (st) Znani atleci polscy **bracia Cyganiewicze**, przebywający od wielu lat w Ameryce, obecnie noszą się z zamiarem przeniesienia się na **stałe do Polski.** W najbliższym czasie mają rozpocząć budowę wielkiej hali sportowej w Warszawie na wzór Madison Square Garden w Nowym Jorku.

SUKCES JEŹDŹCÓW POLSKICH W NICEI.

Nicea, 25 kwietnia. (PAT). W dniu 5-tym w konkursie o wielką nagrodę miasta Nicei I-szą nagrodę zdobył Włoch Filiponi na koniu „Nasello", **rotmistrz Skupiński na „Narcyzie" zdobył 10-tą nagrodę, zaś na „Promieniu" wstęgę honorową, rotmistrz Kapuściński na „Orle" 11-tą nagrodę, rotm. Królikiewicz na „Dreamie" wstęgę.**

—o—

Z PRASY RUSKIEJ.

Ciekawe *REWELACJE* *dra Tomaszewskiego.*

Lwów, 26. kwietnia.

W roku bież. przygotowują się Węgry do wielkich uroczystości ku czci św. Emeryka, syna św. Szczepana, króla węgierskiego, z racji 900-lecia jego zgonu. W związku z tem wybitny historyk ukraiński dr. Tomasziwskij zabiera głos w ostatnim numerze „Nowej Zorji", zwracając uwagę, że jubileusz powyższy nie powinien również ujść uwagi społeczeństwa ukraińskiego, albowiem tegoroczne święto węgierskie „jest również świętem pierwszego historycznego księcia Ziemi Przemyskiej, a prawdopodobnie i całej Galicji".

Swoje twierdzenie motywuje dr. Tomasziwskij następująco:

Wbrew twierdzeniom historyków polskich i ukraińskich, jakoby w czasie od 1015—1031 r. panowanie nad ziemiami podkarpackiemi przechodziło kolejno od władców Kijowa do rąk książąt polskich, dr. Tomasziwskij wyraża opinję, że Posanie i Podnieście nie na leżało wówczas ani do Piastów, ani do Rurykowiczów, natomiast ziemią tą władała dynastja węgierska Arpadowiczów. Nie było to państwo lenne, lecz autonomiczne, przyczem pierwszym księciem Przemyśla był Henryk-Emeryk, syn św. Szczepana, króla węgierskiego. Wywody swoje dr. Tomasziwskij opiera na kronice klasztornej w Hildesheim (w środkowych Niemczech), gdzie pod datą 1031 r. zakonnik-kronikarz zapisał, co następuje: „Tego samego roku Henryk, syn króla Stefana, książę Russów zginął tragicznie rozszarpany na polowaniu przez dzika".

Co stało się z przemysko-ruskiem księstwem królewicza Henryka (druga forma imienia Emeryk jest późniejsza i przerobiona została z pierwszej), milczy historja. Dr. Tomasziwskij twierdzi jednak, że do śmierci św. Stefana (1038) księstwo to należało dalej do Węgier, posiadając mimo to odrębnych książąt.

W czasie zawieruchy węgierskiej (1038—1077) Ruś Halicka odgrywała ważną rolę, będąc przedmiotem sporów i zmagań między Kijowem, Węgrami a Polską. O przejściach tych przedostały się jednak do historji tylko głuche echa (opowiadanie Długosza o wojnie Bolesława Śmiałego z jakimś księciem przemyskim). Pomroka rozjaśnia się dopiero w r. 1086, kiedy na scenie zjawia się niespodzianie samodzielne państwo halickie, znajdujące się pod władaniem dynastji Rostysławowiczów, spokrewnionej blisko z rodziną św. Emeryka.

Wywody dra Tomasziwskiego, który — jak zapowiada — zamyśla omówić w oddzielnej rozprawie naukowej, streściliśmy dla ewentualnego zainteresowania się niemi naszych historyków.

Ankieta w sprawie „szperki"

Pietyzm dla starożytności czy postęp?

Nieco mniej troski o dozorców, a więcej naśladowania zachodnich wzorów

Z listów polemicznych w sprawie późniejszego zamykania bram, poniższe uwagi biorą na punkt wyjścia raz jeszcze artykuł szan. Thulliego, wnosząc do zagadnienia kilka nowych momentów. — Red.

Lwów, 26. kwietnia.

Pisze szan. autor w artykule swym, że od pamiętnych czasów zamykano bramy o godz. 10tej w nocy lecz czyż ten chwalebny zresztą pietyzm dla starych, a może nawet przestarzałych zwyczajów (w Paryżu do 1-szej w nocy sklepy i zakłady fryzjerskie etc. są otwarte), ma być przeciwstawieniem dla wszelkich innowacyj, odpowiadających wymogom i postępowi czasu? Wszakże na całym Zachodzie nikt się nie powoła na to, że kiedyś były wygodne i solidne wagony kolejowe dla podróży, lecz stara się korzystać ze zdobyczy nowoczesnej techniki i używa drogi napowietrznej w komfortowym aeroplanie celem szybszego odbycia podróży. Możnaby naprowadzić mnóstwo podobnych przykładów dla przekonania szan. autora, że reformy są konieczne zawsze i wszędzie — a nawet i u nas we Lwowie, lecz nie tu miejsce na dyskusję.

Dziwi się szan. autor, że Starostwo grodzkie zamierza wprowadzić „nowość" i to o nieba! — bez podania do wiadomości (komu?)motywów. Czyż jest to naprawdę nowość? O to należałoby zapytać przyjezdnych z Warszawy i innych polaci kraju, nie mówiąc już o przybyszach z zagranicy.

pędzić na spacer, kiedy ulice jeszcze śpią swym kamiennym snem, nie mówiąc już o spacerze rannym w porze zimowej. Po drugie: są rzesze ludzi, którzy pracują do 8-mej i później wieczorem (vide urzędnicy pracujący za nadliczbówki, celem zwiększenia swych nędznych dochodów) i pragną bezpośrednio — podkreślam bezpośrednio po natężającej pracy w ciasnych i dusznych murach urzędów czy warsztatów doprowadzić do płuc swych nieco świeżego powietrza, pragną wytchnienia umysłu (a może i posłuchania koncertów wieczornych w ogrodach, czego nie ma na rannych przechadzkach). Czy może szan. autor uznaje za zdrowotne udawanie się na spoczynek przychodząc z dusznego biura czy warsztatu, by po trudach i znojach dnia poprzedniego raniutko udawać się na spacer, a gdzie ci, którzy latem udają się do pracy rankiem o 6-tej czy o 7-mej? Kiedyż to oni mają się udać na ranną przechadzkę?

Nie wątpię, że szan. autor udzielając tych życzliwych rad, wypróbował je niezawodnie wpierw i sam doświadczył błogich skutków tego systemu, lecz nie należy zapominać, że nie każdy może sie tak urządzić, jak szan. autor w niewątpliwie najlepszej intencji, każdemu z nas doradza w swym artykule.

Trzeba zachować tempo czasu

Zastanawia się szan. autor (niestety zbyt jednostronnie) nad motywami przemawiającemi pro i contra. Może jednakże przy głębszem zastanowieniu przy współudziale wszystkich zainteresowanych (a nietylko wyłącznie dozorców i kamieniczników, którzy snać uważają „zastanawianie się" w tej sprawie, za swój wyłączny przywilej), dojdziemy do innych wniosków, przemawiających za zmianą pory zamykania bram.

Otóż w pierwszym rzędzie zgadzam się bez zastrzeżeń z pierwszym ustępem wywodów szan. autora, że kto może płacić za bilet teatralny, może też i zapłacić kilkadziesiąt groszy za otworzenie bramy. Natomiast jeśli nieco rozszerzymy nasz widnokrąg ku Zachodowi i wogóle ku krajom europejskim, to pochwalić musimy — zamiast zganić — projektodawcę, któremu z pewnością nie przyświecała myśl ochrony bywalców teatralnych przed opłacaniem „szpery", lecz raczej kierował nim motyw bardziej chwalebny, jako że dostosowując się do tempa współczesnego życia, należy przedłużyć czas trwania ruchu ulicznego, a nie skracać go przez wczesne zamykanie bram kamienic, co niewątpliwie może kiedyś za błogich czasów dzieciectwa naszych ojców miało swe dobre i umoralniające strony — ale dziś staje się anachronizmem.

Spójrzmy na większe miasta zagraniczne, a chociażby na Warszawę, jaki tam panuje ożywiony ruch uliczny nawet grubo po północy, podczas gdy u nas we Lwowie po godzinie 10-tej w nocy jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskie ruch cały zupełnie zamiera, a ulice świecą pustkami, jakby w jakiejś Psiej lub innej Wulce.

Czyż Lwów nie ma pretensji do miana wielkiego miasta? Czy może leży w intencji szan. autora będącego jednocześnie ojcem miasta, by Lwów nigdy nie dźwignął się bodaj zewnętrznie — do poziomu współczesnego miasta? Czy też może jedynie sprzeciwił się szan. autor zatwierdzeniu uchwały dlatego, że mial na względzie dobro i interes właścicieli realności i dozorców, w obronie których tak dzielnie kruszy kopje?

Szan. autor udziela w artykule swym cennych rad, by ze względów zdrowotnych pójść wcześniej spać i rano (o której?) użyć przechadzki. Zdaje się jednak nie dostrzegać dwóch ważnych czynników, mianowicie: po pierwsze, że nie każdy może i chce w porze letniej wcześnie tj. bezpośrednio po kolacji spożywanej zazwyczaj około 9-tej udawać się na spoczynek, by raniutko o 5-tej czy 6-tej zrywać się na nogi i w pośpiechu

Jakiej strzeże moralności? Jak się w parkach.

Szan. autor, stając na stanowisku ochrony moralności publicznej zaznacza, że dla niektórych osób (???) zwłaszcza par, milszą jest przechadzka lub wypoczynek na ławeczkach w zacisznych ogrodach i zakątkach parku w nocy; czyż to może być przekonywującym argumentem contra? Wszakże wnioskowanie takie nie wytrzymuje krytyki, bowiem każdy z nas niezawodnie wie, że jeśli jakieś pary szukają dla siebie zacisznych zakątków, to już najmniej chyba leży w ich korzyści, aby w parkach i ogrodach ruch utrzymany został do godz. 11-tej w nocy, ile że raczej przeciwnie, pragną jak najgoręcej, by ogród czy park rychło opustoszał, lecz przytem szan. autor zdaje się zapominać, że publiczność parkowa lub ogrodowa nie składa się wyłącznie z par szukających zakątków, tylko przeważnie z ludzi szukających naprawdę wytchnienia na wolnem powietrzu, zaś dla pilnowania moralności publicznej jest instytucja policji obyczajowej.

Krzywda dozorców czy interes ogółu

W dalszym ciągu swych wywodów szan. autor wysuwa jako najsilniejszy argument krzywdę dozorców i straty właścicieli realności. Nie wiem, czy szan. autor jest właścicielem realności, gdyż inaczej byłby zrozumiały jego protest przeciwko tej „nowości". Jednakże dla każdego jest jasnem, że argumentacja pod kątem widzenia jedynie interesów dozorców i właścicieli realności bez uwzględnienia nieproporcjonalnie większej szkody dla ogółu mieszkańców (którzy bądź co bądź stanowią przygniatającą większość), nie jest żadną miarą przekonywująca, chyba tylko dla protegujących kamieniczników i dozorców, albowiem w świetle praktyki sprawa przedstawia się zgoła odmiennie. Mianowicie troskę szan. autora o sen dozorców możnaby rozwiać tem, że dozorca wyjątkowo pracujący przez dzień poza domem, wracając z pracy zwykle o godz. 4-tej lub 5-tej popoł. może od 7 lub 8-mej iecz. wyspać się do godz. 11-tej w nocy, gdyż i tak nigdy dozorca nie kładzie się spać przed 12. lub 1-szą po północy, albowiem czeka pełen tęsknoty na spóźnionych lokatorów już od godz. 10-tej i chciałby ich oczywista mieć jak największej. Zazwyczaj bywa, że żona dozorcy lub ktoś z rodziny naprzemian otwiera bramę, wobec czego dozorca może już resztę nocy spokojnie przespać. Twierdzenie szan. autora, że dozorca zamiast o 10-tej musiałby o 11-tej udać się na spoczynek wobec moich wyż. naprowadzonych uwag traci na sile, a jeśli już naprawdę tak bardzo cięży dozorcy obowiązek otwierania bramy wskutek ciągłego przerywania snu, to czemuż się nie wprowadza systemu kluczowego, wszakże byłoby to bardziej celowe i humanitarne rozwiązanie problemu. Zdaje się, że ani dozorca ani gospodarz by na tem żadnej szkody nie poniósł, każdy bowiem lokator wracający często po g. 10, zapłaciłby chętnie haracz we formie kilku złotych, tembardziej, że nie byłby narażony na długie wyczekiwanie pod bramą w czasie zimna lub niepogody. Nadto nie ponoszą dozorcy straty przy zamykaniu bramy o 11-tej, albowiem przeważnie ci, którzy przychodzili dawniej po 10-tej niechybnie przychodzić będą obecnie po 11-tej (kategorja niepoprawnych „bumlerów"), zaś ci, którzy przed 10-tą uciekali do domów będą i nadal przez bramą uciekać do domów, byle tak czy owak uniknąć płacenia „szpery". Zaś co się tyczy oświetlenia klatki schodowej i połączonych z tem kosztów, to nie stanowi takiego przerażającego ciężaru dla właścicieli realności, by aż miało doprowadzić do katastrofy i kataklizmów gospodarczych, jak szan. autor w zbyt czarnych barwach przepowiada, a zresztą możnaby powetować te drobne koszty jednogodzinnego oświetlenia klatki schodowej przez doliczenie do czynszu każdemu z lokatorów drobnej nadwyżki (gdzieniegdzie niemal kilkunastogroszowej), jeśli się uwzględni stan liczebny lokatorów danej kamienicy.

Bezpieczeństwo na tem nie straci.

Wreszcie, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo mienia mieszkańców, to mogę szan. autora uspokoić, że żaden złoczyńca nie uznaje pory dnia ani nocy, ani też zamków ni bram i to co zamierza popełnić o 11-tej w nocy, tego z pewnością nie zaniecha o 10-tej lub nawet wcześniej, gdyż kroniki zresztą notują codziennie wypadki kradzieży dokonanych w ciągu białego dnia.

Przed rozstrzygnięciem *konkursu na dzierżawę* *Teatrów Miejskich.*

Lwów, 26. kwietnia.

W czwartek o godzinie 12-tej w południe zapadł termin do wnoszenia ofert na dzierżawę teatrów miejskich. Tegoroczny konkurs odbywa się wybitnie pod znakiem kabalistycznej trójki: trzyletnia dzierżawa, trzy gmachy, trzy działy. Jak słychać w Magistracie i w teatrze (oficjalnie nie podano dotąd prasie nazwisk oferentów), wpłynęły tylko trzy oferty, t. j. dyr. Czarnowskiego, potrójnego konsorcjum (Czapelski, Zalewski i Szyfer) i centrali Z. A. S. P-u w Warszawie. Podobno telegraficznej oferty Zaspu jako nieformalnej, nie wzięto pod rozwagę, tak, że do ostatecznego wyścigu przed komisjami i przed Radą stanie

tylko **lwowska jedynka i poznańsko-warszawska trójka.** Jeśli tak jest w istocie, to ta **znikoma ilość oferentów** daje wiele do myślenia.

Widocznie prowadzenie teatrów lwowskich na warunkach konkursu jest **twardym orzechem do zgryzienia** i odstrasza wielu ludzi w Polsce, do tego powołanych. Poza **Czarnowskim,** który zna doskonale **teren i warunki pracy teatralnej** we Lwowie, żaden pojedyńczy śmiałek nie pokusił się o tę trudną i tak bardzo **odpowiedzialną placówkę kulturalną na Kresach.** I trzeba było dopiero **tryumwiratu,** ażeby sięgnąć po teatry lwowskie. Jakie **walory** przedstawia dla Lwowa ten **tryumwirat?** Zapewne **dwa poważne** w świecie teatralnym nazwiska i podobno jedną dobrą **siłę administracyjną.** Lecz równocześnie zupełną **nieznajomość miejscowych stosunków,** tendencję do kosztownych i niebezpiecznych **eksperymentów,** brak **popularności** wśród miejscowej rzeszy aktorskiej, i jak mówią **postulaty finansowe,** przekraczające ramy konkursu. Zresztą i ten tryumwirat jest tylko **względnym.** Już dziś wszystkim wiadomo, że Szyller stara się o **teatr łódzki,** więc w najlepszym razie byłby kierownikiem doskakującym, do inscenizacji pewnych sztuk. Lwów, nauczony przykrem doświadczeniem, nie ufa ludziom, którzy lubią **trzymać za ogon dwie sroki.** W tych warunkach i z tych względów jedynym **odpowiedzialnym i stosownym** kandydatem na dzierżawcę jest **dyr. Czarnowski,** tembardziej, że ma przyrzeczoną współpracę Ludwika **Solskiego** i Juljusza **Osterwy.** Za nim opowiada się **opinja kulturalnego Lwowa** i wielkie **zasługi,** jakie położył w okresie ostatniego **kryzysu teatralnego we Lwowie.** Z tem też muszą się liczyć **czynniki miarodajne,** w których ręku spoczywa decyzja w tej ważnej sprawie

—o—

DNIA 2. CZERWCA NASTAPI URUCHOMIENIE LINJI LOTNICZEJ LWÓW-BUKARESZT.

Warszawa, 25. kwietnia. (st.) Z Bukaresztu powrócił dyrektor linji lotniczej mjr. **inż. Makowski,** który jeździł do stolicy Rumunji w celu ostatecznego sprecyzowania **warunków koncesji na eksploatację linji Warszawa-Lwów-Czerniowce-Gałacz-Bukareszt. Umowę szczegółową eksploatacyjną zawarto.** Samoloty odlatywać będą z Warszawy w poniedziałki, środy i piątki, z Bukaresztu we wtorki, czwartki i soboty. Czas podróży wynosi około 9 godzin. Na szlaku tym kursować będą **trzymotorowe Fokkery,** wyrabiane całkowicie w Polsce (trzy motory typu Wrigt po 220 k. każdy). Pierwszy somolot kursujący na nowej linji, wyleci z Warszawy **2. czerwca.**

—o—

NIE CHCĄ POSŁOWAĆ.

Nowogródek, 25. kwietnia. (PAT) W okręgu wyborczym lidzkim, w którym termin składania nowych względnie wycofania starych list wyborczych upływa w dniu 25. bm. o godz. 12 w południe dotychczas **wycofali swe kandydatury na posłów z listy 25 (CHD) inż. Leon Dawsin i b. poseł z listy 41 Elegant Wołyniec,** który ostatnio współpracował z białoruskim chrześcijańsko - robotniczym klubem polskim.

—o—

Z Berlina do Charkowa.

POTWIERDZENIE NASZYCH INFORMACYJ O WYJEŹDZIE DRA PETRUSZEWICZA DO CHARKOWA.

Lwów, 26. kwietnia.

(D). Podane przez nas informacje, powtórzone następnie przez całą prawie prasę o zamierzonym wyjeździe b. dyktatora Z. U. N. R. dra Petruszewicza na Ukrainę Radziańską potwierdza pismo ukr. „Nowyj Czas" (z 26. b. m.), tylko inaczej je motywuje.

„Z wiarygodnych źródeł — pisze „N. Czas" — dowiadujemy się, że nie jest zgodne z prawdą, jakoby Niemcy wysiedliły dra Petruszewicza z Niemiec. Odpowiada jednak prawdzie, że dr. Petruszewicz w krótkim czasie **na żądanie bolszewików** ma przenieść się z sztabem swoim do Charkowa. **Dr. Petruszewicz od dłuższego czasu pozostawał w ścisłym kontakcie z bolszewikami** i zeszedł do roli ich narzędzia. Tak smutnie kończy się zwyczajnie „współpraca" z bolszewikami.

Szkoła „dobrych manjer".

PRAGNIE JĄ UTWORZYĆ P. LEJZOR STOŁOWICKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 kwietnia. (st) Do jednego ze starostw grodzkich w Warszawie wpłynęło **podanie niejakiego Lejzora Stołowickiego w sprawie udzielenia mu pozwolenia na prowadzenie szkoły dobrego tonu.** Kurs miałby trwać trzy miesiące. Uczeń nauczy się **opowiadania anegdot w towarzystwie, kłaniania się, całowania dam w rączkę, noszenia parasola, melonika, szalika, wiązania kokardki, ziewania w sposób niedostrzegalny dla gości, flirtu, odprowadzania panien, wycierania nosa, jedzenia ryb itp. pożytecznych rzeczy.** P. Stołowicki spodziewa się, że szkoła będzie miała powodzenie.

Zaskarżył film dźwiękowy.

PROCES, JAKIEGO JESZCZE NIE BYŁO.

Lwów, 26. kwietnia.

(jp). Wbrew powiedzeniu Ben Akiby, że niema nic nowego pod słońcem, rozgrywa się obecnie przed sądem paryskim proces na wskroś nowoczesny, jakiego jeszcze nie bywało. Powód do niego dała ósma Muza, a raczej jej najmłodsza siostra, **film dźwiękowy.**

Jeden z spektatorów kinoteatralnych p. **Langlet** zaskarżył właściciela kinoteatru **o oszustwo i nadużycie zaufania w myśl par. 105 francuskiego kodeksu karnego,** oraz **o odszkodowanie w kwocie 2 tysięcy franków za stracony wieczór.**

P. Langlot, znęcony afiszami, które zapowiadały **film mówiący i śpiewny,** zakupił bilety i wraz z rodziną udał się na przedstawienie. Istotnie przed ekranem nie było **ani orkiestry, ani fortepianu,** a z chwilą ukazania się obrazów na ekranie, zabrzmiał **śpiew tajemniczy.** Jednak krytyczny widz stwierdził, że śpiew ten jest poprostu **reprodukowany przez gramofon, opatrzony głośnikiem,** który znajdował się pod sceną. Pan Langlot nie zaprotestował odrazu, ani nie zażądał zwrotu ceny biletów, jak niemniej nie wygwizdał filmu. Natomiast w dniu następnym **udał się do adwokata** i zażądał wniesienia skargi **na dyrektora kinoteatru do sądu karnego.**

Onegdaj odbyło się pierwsze przesłuchanie stron, któremu ze względu na niebywały dotychczas motyw skargi przysłuchiwały się liczne rzesze publiczności, a także reprezentanci świata prawniczego. Oskarżony dyrektor kinoteatru bronił się przed zarzutem oszustwa oświadczając, że **dopełnił przyrzeczenia, znajdującego się na afiszu, ponieważ film rzeczywiście mówił i śpiewał...** dzięki gramofonowi, funkcjonującemu — jak twierdził — zupełnie synchronicznie z taśmą filmową. Oskarżyciel natomiast przez usta swego adwokata twierdził, że **tylko prawdziwy „talkie" ma prawo do nazwy filmu dźwiękowego.**

Orzeczenie sądu zostało odłożone na później celem wysłuchania rzeczoznawców. Jest ono oczekiwane z niezwykłem zainteresowaniem zarówno wśród prawników, jak i przedsiębiorców kinoteatralnych, gdyż będzie stanowiło precedens, posiadający doniosłe znaczenie dla kinematografji.

—o—

ŚMIESZNI SĄ W SWEJ NIENAWIŚCI.

Nowy Jork, 25. kwietnia. (PAT) Litwini odwołali trzy wycieczki, obejmujące tysiąc osób, podając jako powód, że nie chcą podróżować **linją transatlantycką Gdynia—Ameryka,** reprezentującą interesy Polski pod polską banderą, która to linja została przejęta od towarzystwa skandynawskiego.

Poseł litewski w Waszyngtonie wydał okólnik do wszystkich konsulatów litewskich, zaznaczający że **nie należy wydawać paszportów na polskie terytorja, a więc i na polską linję okrętową, która winna być uważana za terytorjum polskie.**

DODATKOWY UKŁAD DO KONKORDATU.

Warszawa, 25. kwietnia. (PAT). Minister W. R. i O. P. przyjął na 2-godzinnej audjencji ks. biskupa **Przeździeckiego,** jako przewodniczącego komisji episkopatu, powołanej do przygotowania z rządem dodatkowego układu, w ramach konkordatu zawartego ze Stolicą Apostolską.

WALNY ZJAZD TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH.

Gdańsk, 25. kwietnia. (PAT) Przez cały dzień dzisiejszy toczyły się tutaj, w sali Domu Polskiego, obrady dorocznego walnego Zjazdu Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych Rzeczypospolitej. Prezesem Towarzystwa wybrano ponownie profesora Uniwersytetu warszawskiego **dra Sierpińskiego.**

Po dokonaniu wyborów przewodniczący zamknął obrady Zjazdu walnego.

—o—

OFIARY EKSPLOZJI W OUGREE.

Leodjum, 25 kwietnia. (PAT). Dwóch rannych wskutek eksplozji w Ougree **zmarło dziś popołudniu.** W ten sposób ogólna liczba zabitych **wynosi 7 osób.**

SKAUCI ANGIELSCY W POZNANIU.

Poznań, 25. kwietnia. (PAT) Skauci angielscy, zwiedzający Polskę, spędzili **dzień dzisiejszy w Poznaniu.** Po zwiedzeniu Poznania goście udali się na przedstawienie do Teatru Wielkiego. Po przedstawieniu harcerze angielscy odjechali, żegnani serdecznie przez polskich harcerzy i poznańskie społeczeństwo, do **Berlina.**

—o—

Wśród pism i książek.

Lwów, 26. kwietnia.

Roman Dyboski: Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Lwów—Warszawa, „Książnica-Atlas". 1930. Profesor Dyboski, znany wychodźtwu dobrze z licznych odczytów, które wygłosił w Chicago i innych środowiskach wychodźczych, podczas swego dwukrotnego pobytu wśród nas w roku ubiegłym, ukończył i wydał drukiem książkę, w której spisał swoje wrażenia z Ameryki. Ponieważ główną częścią działalności prof. Dyboskiego na ziemi ameryk. były nie owe odczyty dla wychodźtwa lecz wykłady w języku angielskim po Uniwers. ameryk., przeto nic dziwnego, że lwią część książki zajmuja spostrzeżenia autora nad społeczeństwem rdzennie amerykańskiem: w szeregu rozdziałów autor zajmuje się życiem wielkich miast amerykańskich i problemem wsi i rolnictwa, dobrobytem Ameryki i wpływem tego dobrobytu na umysłowość narodu, stosunkami politycznemi i prawnemi, religją i moralnością, wreszcie literaturą i nauką. Wszystko to jest przedstawione z punktu widzenia Europejczyka i autor silnie na każdym kroku zaznacza głębokie różnice między życiem i myśleniem amerykańskiem a europejskiem. Jednakowoż i dla czytelnika zamieszkałego od wielu lat w Ameryce, a nawet urodzonego tutaj, znajdzie się w tych rozdziałach wiele szczegółów interesujących; w szczególności długi rozdział o życiu uniwersyteckiem w Ameryce może okazać się pożytecznym i ciekawym w dobie obecnej, gdy coraz więcej (chwała Bogu) naszych polskich ojców i matek w Ameryce wyprawia swoje dzieci na studja do wyższych zakładów naukowych.

Samemu wychodźtwu poświęcony jest jeden tylko (coprawda najdłuższy) rozdział ksiąki.

Sięgając wstecz, aż do początków emigracji polskiej do Ameryki, autor usiłuje dać możliwie pełny i wszechstronny obraz życia i stosunków organizacyjnych wśród wychodźtwa. Że niejedno pominął, czego w czasie krótkiego i pracowitego pobytu w Ameryce bliżej poznać nie zdołał, to sam przyznaje. Starał się w każdym razie uświadomić społeczeństwu odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej całe znaczenie i całą doniosłość wychodźtwa polskiego w Ameryce. Ze szczególnem ciepłem mówi o kształcącej się młodzieży polsko-amerykańskiej, którą wielu w Polsce uważa za straconą dla polskości, a którą on przemawiając do niej po angielsku, potrafił rzeczami polskiemi interesować i do nich zapalić. Tym też młodym Amerykanom pochodzenia polskiego wyznacza profesor Dyboski w swym rozdziale końcowym rolę niezmiernie ważną dla przyszłych losów ludzkości, mianowicie rolę pośredników między cywilizacją amerykańską a starą cywilizacją europejską dla stworzenia między niemi pożądanej i doskonałej harmonji.

—o—

Trzeci dzień procesu dr. Maćkówny

Dziś sędziowie przysięgli wydadzą werdykt.

Wyrok oczekiwany jest w godzinach popołudniowych

Lwów, 26 kwietnia.

(—) Proces dr. Maćkówny **dobiega końca.** Dzięki sprężystemu kierownictwu przewodniczącego wiceprezesa **Antoniewicza,** rozprawa prowadzona jest **w szybkiem tempie** i już wczoraj zakończono przesłuchanie wszystkich powołanych świadków. W dniu dzisiejszym wygłosi parere w imieniu biegłych psychjatrów **dr. Frostig,** poczem odczytane zostaną niektóre jeszcze akta i nastąpi **zamknięcie postępowania dowodowego.** Werdykt i wyrok spodziewany jest **w godzinach popołudniowych.**



Wotant s. s. o. ZGÓRALSKI

Na wstępie wczorajszej rozprawy **prokurator Sywulak** postawił wniosek na przesłuchanie w charakterze świadka **sędziego śledczego radcy Witoszyńskiego** na okoliczność nieprawdziwości obrony oskarżonej, która na rozprawie zeznała, że **zeznania jej złożone w śledztwie są nieścisłe, poszczególne słowa były jej poddawane, lub też sugerowane.** Obrońca dr. Gürtler wnioskowi temu w zasadzie się nie sprzeciwił, oświadczył, że **uważa powołanie radcy Witoszyńskiego za zbyteczne,** raz dlatego, że oskarżona się nie chce bronić, a następnie stwierdziła tylko, że **protokół śledztwa nie oddaje jej myśli.**

Dopuszczenie nowych świadków.

Z kolei obrońca **dr. Gürtler** stawia wniosek o **dopuszczenie w charakterze świadka dentysty dra Jakóba Nassa** na okoliczność, że dr. Maćkówna wypłaciła mu pewną kwotę za leczenie zębów Teliszewskiego, oraz o dopuszczenie świadka **Pawła Petryszyna** na okoliczność, że pożyczył on oskarżonej **500 zł. na weksel i że kwotę tę oskarżona zużyła na potrzeby śp. Teliszewskiego.** Prokurator wnioskom tym się sprzeciwił, Trybunał zaś po naradzie **wszystkie trzy wnioski tj. prokuratora i obrońcy dopuścił.**

Zwierzenia.

Następnie podjęto dalszą rozprawę. Wchodzi na salę **p. Franciszka Frenklowa,** krawcowa, zamieszkała przy ul. Szeptyckich 34. Po zaprzysiężeniu zeznaje: Oskarżoną Maćkównę poznałam w r. 1928 w ten sposób, że **przyszła do mnie z prośbą o przerobienie sukienki.** Pracownię moją polecił jej brat, który był kolegą mego sublokatora. Po tej pierwszej wizycie później **przychodziła coraz częściej, zamawiała różne rzeczy tak, że nastąpiło między nami zbliżenie.**

Przed swoją promocją radziła się mnie, **czy ma się promować na swoje nazwisko, czy też na nazwisko narzeczonego,** przyczem powiedziała mi, że **wkrótce ma być jej ślub.** Ja jej powiedziałam, że wobec tego, może promować się na nazwisko Teliszewskiego, ale **ona oświadczyła, że nie chce mu być podległą.** Po promocji dr. Teliszewski **zirytował się z tego powodu, że Maćkówna promowała się na swoje nazwisko i na drugi dzień zrobił jej z tego powodu awanturę.**

Przewodniczący: A jak w tym okresie Maćkówna zachowywała się?

Świadek: Na ogół była w dobrym humorze, ale gdy nie miała randki, to wtedy była smutna.

Przew.: Czy oskarżona zwierzyła się pani ze swemi uczuciami względem Teliszewskiego?

Św.: Owszem mówiła mi, że uczyła się, starała się dla niego, że prosiła profesorów o względy...

Przew.: Pani zeznała w śledztwie, że Teliszewski był przeciwny jej praktyce szpitalnej.

Św.: Tak jest, mówiła mi, że on uważał, iż dyrektor szpitala jest „niebezpiecznym dla kobiet". (Wesołość w audytorjum).

Przew.: Czy oskarżona była zawsze spokojna?

Św.: Zawsze przed widzeniem się z narzeczonym zażywała jakieś pastylki, prawdopodobnie brom.

Przew.: Czy żądała od pani kiedy jakiejś pożyczki?

Św.: Razu pewnego około lipca 1929 prosiła o **pożyczenie jej 500 zł. względnie 250, mówiąc, że koniecznie potrzebuje ich dla narzeczonego.**

Przew.: Czy za suknie pani płaciła?

Św.: Tak jest, częściowo, nie razem.

Przew.: A skąd brała pieniądze?

Św.: Od rodziców, raz miała mi dać 10 zł. za koronki do kombinacji, ale potem powiedziała, że narazie **z kombinacji tej musi zrezygnować, gdyż kwotę tę dała narzeczonemu.**

On jej nie kochał...

Przew.: Czy pani w sprawie ich stosunku miała jakieś jasne wyczucie?

Św.: Owszem wyczułam, że **on jej nie kochał i nawet razu pewnego to wprost oskarżonej powiedziałam.** Wtedy Maćkówna się na mnie obraziła i powiedziała mi, że **jestem jej największym wrogiem i widocznie nie życzę sobie, by do mnie przychodziła.** Powstała scena, którą dopiero **zażegnała moja córka.** Ja powiedziałam to dlatego, gdyż wiedziałam, że Teliszewski jej nie kochał, **podczas gdy ona szalała z miłości.**

Przew.: Pani podobno widziała raz u niej jakiś **plaster na twarzy?**

Św.: Tak, razu pewnego widziałam **jakiś biały plaster na twarzy.** Maćkówna powiedziała mi, że wskutek tego **przez cały tydzień nigdzie nie pójdzie, gdyż ma siniaki.** Ja wtedy przypuszczałam, **że to zrobił jej narzeczony.**

Przew.: Co było na dwa tygodnie przed zajściem?

Św.: Pewnego dnia przyleciał zadyszany **jej brat i zapytał się, czy jest siostra.** Ujrzawszy ją, powiedział do niej, że **Sławek przyleciał ze szpitala i polecił, by o wpół do czwartej po południu była na pl. Jura.** Usłyszawszy to Maćkówna: **„Co on może chcieć odemnie, skoro się ze mną tyle dni nie widział".** Ja mając jakieś złe przeczucie, powiedziałam do brata jej, by **zdaleka obserwował tę randkę,** bo **może się jeszcze co złego stać.**

W ciągłej obawie

Przew.: A co ona opowiadała pani na drugi dzień?

Św.: Opowiedziała mi, że na randce tej **zrobił jej awanturę, mówiąc, że włóczy się po ulicach, gdyż widział ją wieczorem na ul. Sykstuskiej.** Ona mu tłumaczyła, że **przyjechała jakaś jej koleżanka, którą odprowadzała.** Potem się pogodzili i poszli do kina. Innym razem, gdy wracałam do domu, spostrzegłam w bramie stojącego dra Teliszewskiego. W mojem mieszkaniu była dr. Maćkówna. Gdy jej to powiedziałam, **zbladła i poprosiła mnie, bym ją odprowadziła do domu.** Przez cały czas drogi **niespokojnie oglądała się.**

Przew.: A dlaczego go się tak bała?

Św.: Bo był nerwus.

Przew.: Czy pani znała osobiście dra Teliszewskiego?

Św.: Raz jeden przyszedł do mnie i zapytał się, czy dr. Maćkówna przychodzi do mnie. Gdy powiedziałam mu, że tak, wtedy pożegnał się i odszedł.

Przew.: Czy pani w połowie października nie pytała się oskarżonej co zaszło między nią a narzeczonym, że się przestali widywać.

Św.: Nie pytałam się.

Przew.: Czy w ostatnich 7 dniach widywali się?

Św.: Sama nic nie wiem, ani nie widziałam, tylko z jej opowiadania.

Przew.: Co było w ową środę?

Św.: Wiem, że była u mnie, ale mnie wówczas nie było w domu.

Przew.: Czy pani wiedziała, że ona ma rewolwer i nosi go przy sobie?

Św.: Nie.

Jeżeli kobieta kocha szczerze.

Przew.: Czy nie mogłaby pani nam podać przyczyny, która skłoniła oskarżoną do popełnienia zabójstwa?

Św.: Ja raczej byłabym się spodziewała, że ona sobie życie odbierze.

Przew.: A czy pani może wie, co było powodem, że się trzymali razem, że tak wisieli koło siebie, dlaczego się nie rozeszli?

Św.: Bo uważałam, że **jeżeli kobieta szczerze i gorąco kocha, to nie opuszcza mężczyzny.**

Prok.: Czy panią to nie uderzyło, że ona mieszka w Rynku, on zaś na Szeptyckich i nie stykali się w mieście, tylko ona przychodziła na ulicę Szeptyckich?

Św.: Tego nie umiem wytłumaczyć.

Obrońca dr. Gürtler: Czy pani kiedy na ul. Szeptyckich widywała kochające się pary z Łyczakowa?

Św.: Może.

Obrońca dr. Gürtler: Pani powiedziała, że Teliszewski był materjalistą, czy pani może powiązać znane



Łaknąca sensacji publiczność, wśród której — oczywiście — przeważa płeć nadobna, przypuszcza energiczny szturm do drzwi sali rozpraw. Niejada ma kłopot p. posterunkowy, któremu powierzono trudną misję utrzymania porządku.

sobie fakty i stwierdzić, że **Teliszewski przychodził do Maćkówny wtedy, kiedy potrzebował pieniędzy.**

Św.: Tak właśnie było.

Przew.: A na jakiej podstawie pani to twierdzi?

Św.: Bo mi Maćkówna mówiła raz, że gdy przyszedł dała mu 10 zł.

Przew.: A czy pozatem nie stykali się?

Św.: Stykali się ciągle.

Przew.: A widzi pani, więc nie można tak mówić, że tylko wtedy, kiedy on potrzebował pieniędzy.

Przyczyny lęku przed Teliszewskim.

Przewodniczący do oskarżonej: Proszę nam wytłumaczyć, dlaczego pani na tydzień przed zajściem była w takim strachu przed nim?

Oskarżona: Było to bezpośrednio po awanturze z nim, a ponieważ nieraz mi się odgrażał, lękałam się. **Ja jeszcze wszystkiego nie powiedziałam.** W r. 1928 w dniu bezpośrednio **po policzku, zadanym mi na pl. Gosiewskiego, przyszedł do mego mieszkania i wyjąwszy rewolwer, skierował go w moją stronę. Przerażona zawołałam: „Mamo" i ten krzyk go otrzeźwił.** Za chwilę zobaczyłam, jak on **przyłożył rewolwer sobie do skroni. Wtedy ja przyskoczyłam do niego, chwyciłam go za ramię, padł strzał, ale kula ugrzęzła w suficie.**

Sędzia **Angielski:** A dlaczego on się chciał strzelać, czy miał powód do zazdrości?

Osk.: Powodu nie miał, ale na **każdy szczegół zwracał uwagę.** Gdy razu pewnego otrzymałam od pacjenta **kwiaty**, wówczas zrobił mi awanturę. Albo innym razem, gdy kupowaliśmy buciki w sklepie powiedział, że **kobiety powinny być obsługiwane przez panny, tak, by mężczyźni nie dotykali się nóg kobiecych.**

Prokurator do **świadka Frenklowej:** Czy oskarżona nie mówiła pani, dlaczego dr. Teliszewski przerwał praktykę w szpitalu?

Św.: Nie przypominam sobie

Dr. Frostig: Czy pani sądzi, że dr Maćkówna zdawała sobie sprawę, że dr. Teliszewski jej nie kochał.

Św.: Nie wiem.

Przew.: Pani powiedziała, że uważała Teliszewskiego za materjalistę, dlaczego?

Św.: Bo jak on pewnego razu potrzebował 250 zł., to stał na ulicy i przez godzinę czekał na Maćkównę, która o te pieniądze się starała. (Wesołość).

Przew.: Czy pani nie zauważyła, że Maćkówna po ustąpieniu ze szpitala częściej przychodziła do was?

Św.: Tak jest, przychodziła nawet nieraz rano do naszego mieszkania i wyglądała przez okno. Była wówczas bardzo zdenerwowana.

Przew.: Czy pani się nie pytała o powód tego zdenerwowania?

Św.: Owszem, ale nie dostałam odpowiedzi.

Przew.: Co było w krytyczną środę 30. października?

Św.: Maćkówna przyszła około godziny 11-tej, rozmawiałyśmy o rozmaitych sprawach, aż do godziny 2-giej. Potem jadłam obiad i Maćkówna zjadła również trochę zupy. Ja następnie **położyłam się spać.** Gdy zbudziłam się około godz. 4-tej, **Maćkówna czytała gazetę, a za chwilę odeszła, nie mówiąc dokąd i poco.**

Przew.: Czy pani wiedziała, że Maćkówna miała przy sobie rewolwer?

Św.: Nie, tylko w lutym słyszałam od niej, że stara się o pozwolenie na noszenie broni.

Ani z mężczyznami, ani z kobietami.

Następnie zeznaje córka tego świadka **Anna Frenkel,** absolwentka szkoły handlowej.

Przew.: Czy p. Maćkówna zwierzała się kiedy pani o swym stosunku do dra Teliszewskiego?

Św.: Mówiła mi, że ma narzeczonego i ma wyjść za niego za mąż. Ja wiedziałam, że dr. Teliszewski był bardzo zazdrosny i **nie pozwalał jej rozmawiać ani z mężczyznami, ani z kobietami.**

Przew.: Czemu w ostatnich czasach była Maćkówna zdenerwowana?

Św.: Bo narzeczony robił jej ciągle awantury i sceny zazdrości.

Przesłuchanie sędziego śledczego.

Następnie staje przed sądem radca **Witoszyński Roman**, sędzia śledczy.

Przew.: W jaki sposób pan sędzia przesłuchiwał oskarżoną, która twierdzi, że pewne słowa nie były zapisane do protokołu tak, jak ona je myślała.

Św.: Odnośnie do zabójstwa fakt ten opisała sama **bez stawiania jej pytań.** Ja jej niczego nie sugerowałem, sprawę tę omawialiśmy szczegółowo, a słowa jej zostały ściśle zapisane. W protokole zapisane zostało tak, jak powiedziała, a mianowicie, **„że wyciągnęła rękę i strzeliła".**

Przew. (do oskarżonej): Więc słyszy pani?

Osk.: Jak pan sędzia mi mówił, że strzeliłam, to ja to potwierdziłam. Tak samo potwierdziłam, gdy pytał się mnie, czy podniosłam rękę, przyczem sędzia dodał, że tak być musiało, gdyż Teliszewski był wyższy.

Dr. Frostig: Czy oskarżona odpowiadała w sposób bezpośredni, czy też, jakby sobie pewne szczegóły przypominała?

Św.: Odpowiadała powoli z przerwami.

Honorarjum zapłaciła Maćkówna.

Świadek **dr. Jakób Nass**, dentysta, po zaprzysiężeniu podaje: W październiku 1928 r. zgłosił się sam Teliszewski z prośbą o wyleczenie zębów. Drugim razem przyszła z nim Maćkówna.

Przew.: Czy mówili, że są narzeczeni?

Św.: Tak, to Teliszewski mi mówił.

Przew.: Kto płacił honorarjum?

Św.: Na materjał dał mi Teliszewski zaliczkę, a końcowy rachunek w kwocie około 100 zł. zapłaciła Maćkówna, która przyszła w towarzystwie Teliszewskiego.

Przew.: Jak się zachowywała Maćkówna?

Św.: W czasie zabiegu uspokajała go, jak małe dziecko. Razu pewnego w rozmowie Teliszewski powiedział mi, że **Maćkówna chce, by się żenił, ale on teraz nie chce.** Odnosiłem wrażenie po jego minach, **że Maćkówna była dla niego ciężarem.**

Świadek Anna Sopińska, sąsiadka pp. Teliszewskich od wielu lat.

Przew.: Jaki był śp. Teliszewski, którego pani dobrze znała?

Św.: Był bardzo dobry, posłuszny, uprzejmy i grzeczny.

Przew.: Czy pani słyszała, że miał narzeczoną.

Św.: Tak, ale on ją uważał za koleżankę.

Przew.: Czy on może coś pani mówił o niej?

Św.: Skarżył się, że nigdzie nie może się ruszyć, gdyż ona stoi mu na karku. Matka zaś jego mówiła mu, że może się on z nią ożeni. Ojciec zaś raz powiedział, że syn byłby niegrzeczny (!) gdyby się z nią nie ożenił.

Przew.: Czy Teliszewscy dawali synowi pieniądze?

Św.: Tak jest, zawsze mu dawali.

Przew.: Czy pani często widziała oskarżoną, stojącą pod bramą na ulicy?

Św.: Raz tylko.

Zeznania ojca denata.

Następnie staje przed Trybunałem **Tomasz Teliszewski**, emerytowany starszy kontrolor pocztowy, ojciec denata i po zaprzysiężeniu zeznaje:

Przew.: Pański syn przez cały czas wychowywał się u pana w domu.

Św.: Tak jest.

Przew.: Czy skończył gimnazjum na czas.

Św.: Nie, gdyż w r. 1915 był w strzelcach siczowych i wrócił dopiero w r. 1918. Miał wtedy ukończonych **tylko 3 kl. gimn.** Począł się uczyć prywatnie i w r. 1919 zdał wstępny egzamin do 8 klasy. **W międzyczasie wyjechał na Ukrainę i w r. 1920 wrócił do domu i wtedy dopiero za trzecim razem zdał maturę.**

Przew.: Jak doszło do nawiązania stosunków z Maćkówną?

Św.: Syn mój poznał Maćkównę w tym czasie, **gdy była nauczycielką.** Pewnego razu żona powiedziała mi, **że nauczycielka ta kupuje mu papierosy.** To mnie uderzyło i **zdziwiłem się, że mężczyzna przyjmuje coś od kobiety.** W r. 1922 powiedział mi, że **zapisuje się na Uniwersytet na medycynę.** Ja się tem specjalnie nie ucieszyłem, wolałbym, aby był urzędnikiem, bo nie miałem pieniędzy na studja. Po zapisaniu się powiedział mi, **że Maćkówna też się zapisała i będą się razem uczyli.**

Przew.: — Czy pan nie zwrócił uwagi na to, że syn musi pozostawać z Maćkówną w bliższym stosunku?

Świad.: — Z początku nie zwracałem na to uwagi, **później począłem się domyślać i przypuszczałem, że może chce się z nią ożenić.** Mnie to było zupełnie obojętne zwłaszcza, że w początkach znajomości **wyrażał się o niej bardzo dobrze. Nigdy nie powiedział jednak, że ją kocha.** Tak było do czasu, gdy brat Maćkówny Piotr **przywiózł go chorego do domu.** Sławek był wtedy strasznie blady, zdenerwowany, leżał w łóżku trzy lub cztery dni. Jaka była tego przyczyna — nie wiem. Po pierwszem rygorozum przyszła do nas Maćkówna i **przedstawiła się jako jego koleżanka i powiedziała mi, że chce się ze mną rozmówić.** Następnego dnia poszedłem do niej do mieszkania w Rynku. Z rozmowy wtedy zrozumiałem, że **ona ma zamiar wyjść za mąż za mego syna i powiedziała mi, że on może dostać 3 pokoje z urządzeniem.** Ja jej na to powiedziałem, że najpierw trzeba mieć utrzymanie. Wiem, że Maćkówna i jej matka nalegali na niego, by się ożenił i to w ten sposób, że ona byłaby przy swoich rodzicach, a on przy swoich.

„Cześć" i „Dobryj weczer".

Przew.: — Jak się na ogół zachowywał w domu syn?

Św.: — Jak był w dobrym humorze to przychodząc do domu mówił „Cześć", a jak był w złym, to mówił „Dobryj weczer". W ostatnich czasach począł narzekać na Maćkównę mówiąc, że koledzy ze szpitala zakaźnego drwią sobie z niego, widząc ją czekającą na niego pod bramą.

Przew.: — A czy mówił panu, że ona starała się dla niego o przydział na położnictwo?

Św.: — Tak to mówił, a nieraz nawet mówił, że ona była jego **Aniołem-stróżem.**

Przew.: — Dlaczego syn wystąpił ze szpitala?

Św.: — Z powodu zatargu na oddziele położniczym.

Przew.: — Czy Maćkówna przychodziła do pańskiego domu?

Św.: — Była kilka razy, ale zawsze podczas nieobecności syna.

Przew.: — Państwo przyjmowaliście ją?

Św.: — Naturalnie przecież to był doktór, a zresztą cieszyła się moją sympatją.

Z bogatą nie chce, a z biedną nie może

Przew.: — Czy pan przypomina sobie ową środę 30. października?

Św.: Nie, bo mnie wówczas w domu nie było. Żona mi tylko powiedziała, że popołudniu się spieszył, a spoglądnawszy na zegarek powiedział: **„Ja tu siedzę, a ona tam na mnie czeka".** Wieczorem przyszedł p. Geyer z policji i powiedział mi, że stał się wypadek, że syn jest lekko zadraśnięty.

Przew.: — Czy pan wie, co właściwie między nimi zaszło?

Św.: — Zdaje się, że dr. Maćkówna chciała, by się z nią ożenił, ale on nie mógł, bo nie miał utrzymania. **Nieraz mi mówił, że z bogatą się nie chce żenić, a z biedną nie może.**

Przew.: — Czy pan mu dawał całe utrzymanie?

Św.: — Tak jest i na książki dawałem i na taksy, a także „kieszonkowe".

Przew.: — A czy pan wie coś o jego raglanie, że na ten cel dostał pieniądze od Maćkówny?

Św.: — Pytałem się go o ten raglan, na co mi odpowiedział, że kupił go na raty, a zresztą to jest jego rzecz.

Przew.: — Ile wynosiły koszta pogrzebu?

Św.: — Ponad 1000 zł. (W tem miejscu oskarżona płacze).

Prokurator: — Od jakiego czasu syn był zdenerwowany?

Św.: — Od czasu porzucenia praktyki szpitalnej.

Obrońca dr. Gürtler: — Oficjalnie nie miał pan wiadomości, aby syn pański się zaręczył?

Św.: — Nie.

Obrońca: — A czy pan wiedział, że syn pański pobił dr. Maćkównę?

Św.: — Nie. Tylko raz słyszałem od syna, że gdy odprowadzał dr. Olgę Szkir panównę do tramwaju potem ją pożegnał i ukłonił się nadeszła Maćkówna i zrobiła synowi za to awanturę. Syna to tak oburzyło, że chciał ją uderzyć. Czy uderzył nie wiem.

Obrońca dr. Gürtler: — A czy panu wiadomo o 250 zł., które dostał od dr. Maćkówny?

Św.: — Nie.

Obr.: — A czy był taki wypadek, by pan syna z domu wypędził?

Św.: — Nigdy.

Obrońca: — A czy przypomina pan sobie, że żona pańska żałowała, że Maćkówna porzuciła zawód nauczycielski i powiedziała, że byliby mieli teraz fundusze?

Św.: Nie wiem, czy żona tak mówiła.

Obr.: A czy panu wiadomo, że żona pańska mówiła, że oskarżona miała wielki wpływ na syna?

Św.: Tak jest, miała wielki wpływ, bo on robił to co chciała.

Obr.: A czy pan wie, że kochali się?

Św.: Tego nie wiem.

Zeznania matki.

Następny świadek **Helena Teliszewska, matka denata.**

Przew.: Co syn opowiadał o Maćkównie?

Św.: Mówił zawsze o niej dobrze.

Przew.: A czy mówił dlaczego z nią ciągle chodzi?

Św.: Nie. Nie wiedziałam wogóle, że mieli być po słowie.

Przew.: A czy przychodziła do was?

Św.: Była kilka razy, rozmawiałam z nią głównie o synie. O stosunku swoim do syna, nic mi nie mówiła. On raz tylko mi powiedział, że Marylka (tj. oskarżona) chciała do niego strzelać, ale **on się takiej żaby nie boi.**

Przew.: Czy pani wie, dlaczego oskarżona syna zastrzeliła?

Św.: Nie wiem.

Przew.: Jak się syn pani wogóle sprawował?

Św.: Dosyć dobrze.

Co mówi brat?

Świadek **Stefan Teliszewski,** brat denata, z zawodu urzędnik pocztowy, podaje, że o stosunku brata z Maćkówną nic nie wiedział, gdyż brat mu się nie zwierzał. W r. 1922 spotkał raz brata z Maćkówną idących pod rękę.

Przew.: Czy krytycznego dnia widział pan brata wychodzącego z domu?

Św.: W dniu tym uczyłem się w domu i w godzinach popołudniowych brat najpierw skarżył się, że jest chory, więc ja poradziłem mu, by się położył do łóżka. Posłuchał mnie, ale po kilkunastu minutach **nagle się zerwał, pospiesznie się ubrał i wybiegł, nie mówiąc dokąd i poco.**

Obrońca: Czy pan kiedy zanosił listy od brata do Maćkówny?

Św.: Nie pamiętam.

Obrońca: A czy pan nie tytułował ją „Bratową"?

Św.: Nie.

Siniak pod okiem.

Świadek **Paweł Petryszyn,** nauczyciel z Łodzi zeznaje, że Teliszewskiego zna od r. 1922 i poznał go w domu Maćkówny.

Przew.: Jaki był stosunek Teliszewskiego do oskarżonej?

Św.: Widziałem go często tam, gdzie przychodził się uczyć i ona go uczyła. Piotr Maćków mówił mi, że **w nauce jest bardzo tępy, że to co ona przerobiła raz, to z nim musiała trzy razy robić.** W stosunku do Maćkówny zachowywał się poufale. Czy oskarżona dawała mu jakieś pieniądze, tego sam nie wiem, bo ona nic mu nie mówiła. Podczas świąt wielkanocnych ub. r. gdy świadek był u nich **Maćkówna była w złym humorze i zdenerwowana, miejscami zamyślona i nie wiedziała co się do niej mówi.** Czułem, że znajduje się w jakichś kłopotach i sam zaofiarowałem się jej z pożyczką pieniężną. Po kilku dniach posłała mi weksel, a ja jej pocztą wysłałem 500 zł. Na co jej były te pieniądze potrzebne, tego nie wiem. Razu pewnego zauważyłem u niej siniak pod okiem. Gdy zapytałem z czego to, powiedziała mi: „Zapytaj się Sławka".

Obrońca Gürtler: Czy dr. Maćkówna więcej razy potrzebowała pieniędzy?

Św.: Tak jest. W ostatnich czasach miała bardzo liczne kłopoty finansowe.

Siostra pańska to chyba anioł . .

Ostatni przesłuchany wczoraj świadek **Piotr Maćków,** słuchacz Politechniki opowiada szczegółowo o poznaniu się siostry z Teliszewskim, o jej wspólnej nauce, przedstawia następnie **szereg incydentów, które między nimi zaszły, a w szczególności opisuje, jak siostra jego dwukrotnie z powodu zatargu z Teliszewskim usiłowała pozbawić się życia.** Były okresy, w których Teliszewski otaczał ją wielką miłością. Jednak wobec powstałych incydentów rodzice pewnego razu powiedzieli, że **lepiejby było, gdyby Teliszewski przestał do nich przychodzić.**

Przew.: Co się to stało z Teliszewskim, gdy go pan chorego odwiózł do domu.

Św.: To było po egzaminie, przy którym padł. Poszedł potem do jakiejś restauracji, **napił się piwa i dostał kurczów żołądkowych.** Gdy go wówczas przywiozłem do domu, rodzice jego powiedzieli do mnie: **„Ta pańska siostra, to chyba anioł, jak ona może sobie z nim dać radę".**

Na tem zakończono wczoraj przesłuchanie świadków, potem odczytano zeznania świadków, którzy do rozprawy się nie jawili, a mianowicie **dra Chaima Kolina, dra Heleny Parfanowicz i dra Jerzego Hanasa.** Świadkowie ci w śledztwie wystawili **oskarżonej dobre świadectwo,** zaś ujemnie wyrazili się o denacie.

Na tem rozprawę **przerwano do dnia dzisiejszego.**

—o—

Rozpaczliwy czyn krawca,

któremu wymierzono wygórowany podatek obrotowy.

BY ZEBRAĆ POTRZEBNE PIENIĄDZE PRZESTAŁ DAWAĆ RODZINIE NA UTRZYMANIE. — W REZULTACIE ZDESPEROWANY USIŁOWAŁ RZUCIĆ SIĘ POD KOŁA POCIĄGU.

Lwów, 26. kwietnia.

(—) Wczoraj we Lwowie wydarzył się wypadek, będący charakterystycznym dokumentem obecnych czasów. Oto, pochodzący z Rosji, a zamieszkały we Lwowie już od czasów przedwojennych krawiec Sergjusz Dohanowski, prowadzi przy ul. Gródeckiej warsztat krawiecki, w którym wykonywał pewną ograniczoną ilość mundurów kolejowych i zatrudniał 10 czeladników. Przed kilku dniami otrzymał Dohanowski nakaz płatniczy na zapłacenie 1.200 zł. jako podatek obrotowy. Fakt ten wywołał w domu jego prawdziwą rewolucję, gdyż tak poważnej, jak na jego dochody kwoty nie mógł uiścić, chyba kosztem utrzymania swojej rodziny, wobec czego przestał dawać na utrzymanie. Oczywista rzecz, że żona i dzieci podjęły krzyk, a Dohanowski nie mogąc pogodzić obowiązków rodzinnych z obowiązkiem podatnika, postanowił pozbawić się życia. W tym celu wczoraj rano udał się na dworzec towarowy i tam zamierzał rzucić się pod koła lokomotywy. W ostatnim momencie, gdy już zbliżał się do szyn, przez które przejeżdżała lokomotywa, zamiar jego spostrzegli bawiący na torze kolejarze i przeszkodzili mu. Zajęła się nim policja, a władze administracyjne pociągnęły go do odpowiedzialności. Wypadek ten wywołał w mieście liczne komentarze.

Aresztowanie 5 członków „Płasta"

ZNALEZIONO U NICH KOMPROMITUJĄCY MATERJAŁ, M. I. ODEZWY U. O. W.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Stryj, 25 kwietnia. Komendant posterunku P. P. w Morszynie przytrzymał w obrębie gminy Bereźnica członka ukraińskiego „Płosta" **Horszowskiego, akademika,** syna grecko - katolickiego dziekana w chwili, gdy **jako kurjer „Zahonu" rozrzucał zaproszenia na projektowaną w Stryju uroczystość poświęcenia sztandaru pozaszkolnej ukraińskiej organizacji skautowej „Czerwona Kalyna".** Podczas rewizji znaleziono u Horszowskiego **plik odezw U. O. W. o podburzającej treści, wobec czego aresztowano go oraz towarzyszącą mu nauczycielkę szkoły powszechnej w Kaliszu, Lubieniecką.** W toku dochodzeń przeprowadzono rewizję u znanych działaczy wywrotowych, u **których znaleziono kompromitujący materjał oraz obciążającą bibułę agitacyjną wagi 10 kg.** Na podstawie rewizji **aresztowano trzech dalszych członków pozaszkolnego „Płosta", w tem jedną kobietę,** którym udowodniono działalność antypaństwową i szpiegowską. Projektowaną na 27 bm. **uroczystość poświęcenia sztandaru władze zabroniły.**

—o—

Napad rabunkowy.

Lwów, 26. kwietnia

(—) Ubiegłej nocy na drodze pod wsią Bachorami (pow. Lubaczów) czterech osobników uzbrojonych w laski **napadło na przejeżdżających z towarem do Jarosławia Fedka Zinkiewicza i Piotra Złankiewicza z Lubaczowa,** którym zrabowali 160 kg. owsa i jaj. Jeden ze sprawców został ujęty.

Kaszuba strzelił do Krupy

i ciężko zranił ją w szczękę.

Lwów, 26. kwietnia.

(—) Przedwczoraj w Kielanówce (pow. Rzeszów) **22-letni Franciszek Kaszuba strzelił z rewolweru do 24-letniej służącej Konstancji Krupy i zranił ją ciężko w dolną szczękę.** Powód zamachu morderczego nieznany. Sprawcę aresztowano.

—o—

Niedoszły ojcobójca.

Lwów, 26. kwietnia.

(—) Z Rawy Ruskiej donoszą nam, że przedwczoraj w czasie zabawy w Kleparowie ad Szczerzec (pow. Rawa Ruska), **18-letni Iwan Hirny strzelił z karabinu przez okno do ojca swego, z którym żył w niezgodzie. Strzał na szczęście chybił.** Niedoszłego ojcobójcę aresztowano.

Panna-kawaler.

DZIWNE LOSY DWÓCH SERDECZNYCH PRZYJACIÓŁEK.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 26. kwietnia.

(—). Mabel liczyła 22 lat i była **niezamężna...** Fakt przykry, co stwierdzali jednozgodnie jej rodzice: **John G. Williams,** kasjer **w Pittsburgu** (U. S. A.) i jego małżonka, **Kathleen.** Przyczyną tego była

Evelyna Montagu Bourg,

koleżanka Mabel. Obie panienki tak były do siebie **przywiązane,** żyły w tak **serdecznej przyjaźni,** że nie zwracały zupełnie uwagi na mężczyzn...

Pewnej bezsennej nocy — powodem była troska o los córki — przyszła Williamsowi do głowy

zbawienna myśl.

Miał przyjaciela jeszcze z ławy szkolnej w Nowym Jorku, urzędnika **Karola Bushtera Meynoldsa.** Ten Karol Bushter Meynolds posiadał syna, którego zwykle nazywano nie poprostu **Bobem,** lecz **„Bobem — Pożeraczem serc kobiecych“.** I oto owej bezsennej nocy powziął Williams postanowienie

sprowadzenia Boba

do Pittsburga... Chyba Bob będzie umiał zdobyć sobie sympatję **prześlicznej Mabel...**

Bob przyjechał. Przez pewien czas szło wszystko doskonale... Przynajmniej tak się zdawało... Bob i Mabel chodzili razem na tańce, razem pływali, razem grali w tennis — słowem, rodzice nie posiadali się z radości...

I rzeczywiście pewnego dnia, podczas śniadania, rzekła Mabel do ojca z filuterną, lecz nieco zakłopotaną minką:

— Ojczulku, — wyobraź sobie — **zaręczyłam się.**

— Doskonale! To dzielny chłopak! Będziesz z Bobem bardzo szczęśliwa!

— **Z Bobem?** Ale nie zaręczyłam się wcale z Bobem?

— A z kim?!!

— **Z Ewelyną Montagu Bourg!**

Rodzice osłupieli. Zrazu przypuszczali, że córka żartuje — lecz nie, mówiła zupełnie serjo... Rozwiązanie zagadki zjawiło się jednak niebawem osobiście w postaci Ewelyny, a obecnie **Evana,** ubranego

w suknie męskie!

Najlepsza przyjaciółka Mabel okazała się

mężczyzną!

Ale teraz wreszcie trzeba zająć się bliżej osobą **tej panny-kawalera.** Evan Montagu Bourg był jedną z tych nieszczęśliwych istot, które w wieku niemowlęcym uznane zostają za przynależne **rzekomo do płci żeńskiej...** Uważano go za dziewczynę i w tym duchu też wychowywano... Co prawda — była to „dziewczyna“

bardzo niezwykła,

namiętnie bowiem przepadała za piłką nożną i innemi rozrywkami, nie licującemi zupełnie **z delikatnością płci słabej...** Gdy Montagu dorósł, zdał sobie sprawę ze swej płci, wstydził się jednak otwarcie wyznać ową

osobliwą metamorfozę...

Gdy jednak zjawił się ów Bob jako groźny konkurent wobec uroczej Mabel — Evan zdobył się na odwagę i **wyznał wszystko** ukochanej dziewczynie... Oczywista, iż teraz rodzice Mabel zgodzili się na ten związek, który rozszedł się

szerokiem echem

w Ameryce i wywołał **zrozumiałą sensację...**

Aresztowanie ukraińskich terrorystów?

WERSJE I PRZYPUSZCZENIA, KTÓRE WYMAGAJĄ SKONSTATOWANIA.

Lwów, 26. kwietnia.

(—) W ostatnich dniach **przypadek** sprawił, że władze bezpieczeństwa **ujęły dwóch młodzieńców ukraińskich, którzy nieśli ciężką walizę.** Gdy posterunkowy począł się do nich zbliżać, **osobnicy ci rzucili się do ucieczki, ale jeden z nich został jednak zatrzymany, wraz z walizą.** Sprowadzony na komisarjat podał swoje nazwisko, oraz nazwisko swego towarzysza, który zbiegł. **W walizce znalezio no około 10 kg. materjału wybuchowego, kilka granatów ręcznych i kilka metrów lontu.** Osobnikiem tym był **Mikołaj Własyjczuk,** zamieszkały w Zamarstynowie, zaś towarzyszem jego był **pomocnik introligatorski, Kazimierz Salak.** W toku dalszych dochodzeń aresztowano **Bohdana Stecyszyna,** zamieszkałego przy ul. Kingi, u którego znaleziono **instrukcję U. O. W., szereg nielegalnych pism i podręczniki wojskowe.** Przy tej sposobności dokonano **szeregu rewizji wśród osobników, którzy pozostawali w kontakcie z aresztowanymi i ponadto jeszcze aresztowano Bohdana Panka, fryzjera, Romana Szezura, rusznikarza i Iwana Tkacza.** Wkońcu przeprowadzono **szereg rewizji wśród studentów.**

Wedle informacji władz bezpieczeństwa znaleziony materjał wybuchowy **miał służyć aresztowanym do wykonania nowych zamachów, na konsulat sowiecki i na międzynarodowe zawody strzeleckie, które niebawem odbędą się we Lwowie.** Czy te supozycje policji **są słuszne,** wykażą dalsze dochodzenia, jak również i **ekspertyza pyrotechniczna, rodzaj bowiem materjału wybuchowego nie został jeszcze definitywnie stwierdzony.** Istnieją przypuszczenia, że dwaj **zagadkowi rabusie, którzy onegdaj zrabowali auto na ul. Trzeciego Maja, wywieźli je poza Lwów i porzucili na szosie obok Rudnika nad Sanem, pozostawali w łączności z aresztowanymi Ukraińcami i w walizkach,** które ze sobą unieśli, wywieźli jakieś kompromitujące ich materjały.

Według dochodzących nas skądinąd pogłosek, **materjały wybuchowe są środkami używanymi zwyczajnie w czasie świątecznej strzelaniny.** Wersji tej narazie **stwierdzić jeszcze nie zdołaliśmy.**

—o—

Rewizja w lokalu

robotników budowlanych „Muza“.

Lwów, 26. kwietnia.

(—) W związku z przygotowaniami komunistycznemi do święta 1. maja, przeprowadzono wczoraj **rewizję w lokalu robotników budowlanych „Muza“** przy ul. Łyczakowskiej 17, gdzie znaleziono odezwy 1. majowe o treści komunistycznej. Odezwy skonfiskowano, a lokal zamknięto i opieczętowano.

Zamordowanie głuchoniemej

SPRAWCÓW NIE UDAŁO SIĘ DOTĄD UJĄĆ.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w kwietniu.

(K). Dnia 18. bm. o godz. 2. popołudniu **nieznany sprawca wystrzałem z karabinu położył trupem 35-letnią wieśniaczkę Agnieszkę Smolińską.** — Kula przeszyła nieszczęsną na wylot. **Morderstwo zostało dokonane w Laskim lesie koło Złoczowa.** Jak stwierdzono, zamordowana, stanu wolnego, **była głuchoniemą i znajdowała się w ciąży.** Przyczyny ohydnej zbrodni nie udało się dotychczas ustalić. Wydział śledczy w Złoczowie wszczął w tej sprawie energiczne śledztwo.

Ujęcie sprawców włamania

DO AGENCJI POCZTOWEJ W NUSZCZU.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w kwietniu.

(K). Jak się dowiadujemy, **zostali wykryci sprawcy włamania do agencji pocztowej w Nuszczu** (pow. Zborów), o którem „Gazeta Poranna“ w swoim czasie donosiła. — Dzięki wysiłkom przodownika Gerszczuka z złoczowskiego wydziału śledczego, **ujęto Jakima Naścinka, Mojseja Ochnickiego, Łukasza Czysza i Romana Polowego, którzy do winy się przyznali.** Skradzione pieniądze **w kwocie 900 zł.** — które czwórka ta schowała w lesie — **zostały im odebrane.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 27. IV. 1930.

MICHAŁ ZOSZCZENKO.

Biurokratyzm.

Nie straszny był biurokratyzm za carskich czasów. A kancelaryjną mitręgą nas teraz nie zastraszycie.

Niedawno pewien szanowny towarzysz, Kulkow, Teodor Aleksiejewicz, wynalazł sposób na biurokratyzm. Ot rozum męża stanu!

A sposób tak niezawodny i tak tani, że należałoby opatentować go zagranicą; lecz ku najgłębszemu swemu zmartwieniu, Teodor Aleksiejewicz Kulkow nie może teraz wyjechać zagranicę — siedzi, przyjaciel serdeczny, za swoje doświadczenie. Niema proroków we własnej ojczyźnie.

A na biurokratyzm Teodor Kulkow taki ostry sposób wymyślił.

Kulkow, proszę państwa, do pewnej szanownej kancelarji chodził bardzo często. W jakiejś swojej sprawie. I nie jeden miesiąc chodził, nie dwa. Co dnia. I stale, bez żadnych rezultatów. Ani rusz biurokraci nie zwracają na niego uwagi — choć płacz. Nie znajdują mu jego „sprawy“. To posyłają go z piętra na piętro; to karmią „jutrami“; to poprostu zamiast rzeczowej odpowiedzi ordynarnie wycierają sobie nosy.

Trzeba przyznać, naturalnie, że ich zajęcie jest też dosyć chamskie. Do nich, biurokratów, w ciągu dnia może po sto osób pcha się z głupiemi zapytaniami. Więc tu mimowoli nerwowa ordynarność powstanie.

Ale Kulkow nie chciał wchodzić w te intymne drobiazgi i nie mógł już czekać dłużej. Myśli sobie:

— Jeżeli dzisiaj nie skończę sprawy, to stanowczo źle będzie. Będą jeszcze przeciągać z miesiąc, a może i dłużej. Zaraz — myśli — wybiorę któregokolwiek z kancelaryjnego personelu i kropnę go zlekka w mordę. Może po tym akcie zwrócą na mnie życzliwą uwagę i puszczą w ruch moją sprawę.

Wchodzi więc Teodor Kulkow na wszelki wypadek, na najniższe piętro — w razie gdy będą przez okno wyrzucać, żeby nie było wysoko. I chodzi po pokojach.

Aż tu nagle widzi taką oburzającą scenę. Siedzi przy stole na wiedeńskiem krześle jakiś biurokrata średnich lat. Kołnierzyk czysty. Krawat. Mankiety. Wygolona gęba. Siedzi i absolutnie nic nie robi. Ba, siedzi rozparty na krześle, pogwizduje i w takt nogą buja.

Ta ostatnia okoliczność ostatecznie wyprowadziła z równowagi Teodora Kulkowa.

— Jak to — myśli — państwowy urząd, dokoła portrety wiszą, księgi leżą, stoły stoją i tu obok tego pogwizdywanie i bujanie nogą — formalna zniewaga!

Teodor Kulkow długo bardzo patrzył na biurokratę — nabierał podniecenia. Potem się zbliżył, rozmachnął i dał, naturalnie, zlekka naodlew w mordę.

Runął, naturalnie, biurokrata ze swego wiedeńskiego krzesła na podłogę. I nogą przestał bujać. Tylko wrzeszczy okropnie.

Tu biurokraci, rzecz jasna, zbiegli się ze wszystkich stron — trzymają Kulkowa, żeby nie uciekł.

Pobity zaś mówi:

— Ja — mówi — w sprawie swojej przyszedłszy... już trzy tygodnie. Od rana tu siedzę. A jeżeli jeszcze naczelnik mnie po mordzie prać zacznę w państwowym urzędzie, to pokornie dziękuję — nie trzeba, obejdziemy się bez tych faktów.

Zbaraniał Kulkow.

— Ja — mówi — rzeczywiście, towarzysze, nie wiedziałem, że on w swojej sprawie przyszedł, myślałem, że prosto — biurokrata bez żadnego zajęcia. Inaczej nie biłbym go po mordzie.

Naczelnicy wrzeszczą autorytetnie:

— Wynaleść natychmiast, tacy synowie, akty sprawy Kulkowa!

— A pobity powiada:

— Przepraszam, niech tedy i na mnie zwrócą uwagę. Z jakiej racji taki przywilej dla bijącego? Niech i moją sprawę wynajdą! Obriezkin jestem.

Naczelnicy krzyczą:

— Wynaleść, tacy synowie i sprawę Obriezkina.

Pobity, naturalnie, entuzjastycznie dziękuje Kulkowowi, serdecznie mu ściska mu dłonie:

— Morda — powiada — rzecz błaha, nie uschnie, a tu na ten przykład taka przyjemność! Do grobowej deski będę panu wdzięczny za zwalczanie biurokratyzmu.

Tymczasem w szybkiem tempie sporządzają protokół o zajściu. Niedługo przynoszą sprawę Kulkowa. Przynoszą jego akty, wypisują rezolucję i nadają jej odpowiedni kierunek.

Pobitemu zaś mówią:

— Wy — mówią — towarzyszu, przypuszczalnie, pomyliliście się co do urzędu. Wam — mówią — przypuszczalnie, do „Sobiesu“ udać się należało, a wy od dokąd przyszli.

Wtedy pobity powiada:

— Przepraszam, towarzysze. Za cóż mnie w ostatecznym razie po mordzie bili? Niech przynajmniej choć zaświadczenie wydadzą, że, otó, wtedy a wtedy rzeczywiście towarzyszowi Obriezkinowi nabili mordę.

Zaświadczenia takiego Obriezkinowi odmówili; wtedy, naturalnie, on porwał się bić z Kulkowym. Jednak nie dopuścili do tego i wyrzucili z kancelarji na ulicę. Na tem sprawa jego utknęła.

Natomiast Kulkowa wsadzili na 2 tygodnie do kozy; ale za to jego sprawa pomyślnie i szybko się zakończyła bez najmniejszej mitręgi.

Tłum. C. S.

KRONIKA

26 KWIETNIA Sobota Kleta i Mar.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Sobota, 26-go kwietnia o godz. 3.30 „Staś lotnikiem" — ceny popularne najniższe.

Sobota, 26-go kwietnia o godz. 7.30 „Skowronek" — zniżki ważne.

Niedziela, 27. kwietnia o g. 3.30 popoł. „Tańce połowieckie", „Postój kawalerji" i „Zaproszenie do tańca" — ceny zniżone.

Niedziela, 27. kwietnia o g. 7.30 w. „Baron Cygański" — zniżki ważne.

Poniedziałek, 28. kwietnia o g. 7.30 w. „Traviata" — ostatni pożegnalny występ Vittorio Weinberga.

TEATR MAŁY:

Sobota, 26-go kwietnia o godz. 7.30 „Pan Topaz" — zniżki ważne.

Niedziela, 27. kwietnia o g. 3.30 pop. „Pan Topaz" — ceny zniżone.

Niedziela, 27. kwietnia o g. 7.30 w. „Pan Topaz" — zniżki ważne.

Poniedziałek, 28. kwietnia o g. 7.30 w. „Pan Topaz" — zniżki ważne.

*

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Sobota, 3-cia popoł. „Dzień i noc" Anskiego (ceny popoł.).

Sobota, 8.15 wiecz. „Opowieść o Herszlu z Ostropola", komedja w 4 aktach Lifszyca.

Niedziela, 8.15 wiecz. „Nocą na starym rynku" Pereca.

Poniedziałek 8.15 wiecz. „Peryferje" Fr. Langera (4-ta premjera).

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Film dźwiękowy: Maurice Chevalier jako „Pieśniarz Paryża" oraz opera „Poławiacze pereł".

CASINO: „Gdy kobieta się zapomni".

CHIMERA: „Grzesznica z Montparnasse".

COLOSSEUM: „Tempo-Tempo", w roli gł. Albertini.

FATAMORGANA: „Magdalena".

GRAŻYNA: „Erotikon" i „Czyją jest moja żona".

KOPERNIK: „Diana".

LEW: „Dusze w niewoli".

LUNA: Douglas Fairbanks oraz Eddi Polo.

MARYSIENKA: Film dźwiękowy „Marsz weselny".

OAZA: „Szachownica serc".

PALACE: „Pokusy Europy" (dźwiękowy).

PAN: „Uroda życia" St. Żeromskiego.

PASAŻ: „Wyspa zatopionych skarbów".

POLONJA: „Współczesne dziewczęta".

PROMIEŃ: „Miłość w przyrodzie" i „Nieznany ojciec".

STYLOWY: „Szalona Hrabianka" i „Fred Thompson".

UCIECHA: Harold Lloyd „Coraz prędzej".

—o—

Wiadomości teatralne.

Poranek koncertowy Vittorio Weinberga, słynnego barytona medjolańskiej „La Scali" odbędzie się w niedzielę, 27. bm. w Teatrze Wielkim o godz. 12-tej w południe i zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja. Znakomity artysta odśpiewa szereg pieśni i arji, w których jego piękny głos będzie mógł zajaśnieć w całym blasku. Ceny miejsc popularne.

Ostatni — pożegnalny występ gościnny Vittorio Weinberga znakomitego barytona medjolańskiej „La Scali", znanego na obu półkulach z szeregu występów, odbędzie się w poniedziałek, 28. bm. w Teatrze Wielkim w „Traviacie", w roli Germonta. Rola ta należy do pereł w repertuarze wielkiego artysty i właśnie w tej partji osiągnął wielki sukces ostatnio w Operze Warszawskiej.

„Róże z Florydy", piękna operetka Falla, instrumentowana przez znakomitego kompozytora Korngolda, wystawiona zostanie w dniach najbliższych w Teatrze Wielkim, z ogromnym nakładem kosztów. Reżyserję prowadzi p. Tatrzański, stronę muzyczną p. Górzyński, choreograficzną p. Ciesielski. W nowości tej znajdą pole do popisu ulubieńcy Lwowa

CO MÓWI NEMO.

List do Ludwika Czarnowskiego.

Drogi Ludwiku! pozwól że w momencie,
Gdy się zaczyna teatralny wyścig,
Piszę do ciebie wierszowany liścik,
Bo choć w zwycięstwo twoje wierzę
święcie,
Chcę przed zaczęciem teatralnej wrzawy
Rzucić me rymy na szalę twej sprawy.

Sprawa to jasna i wiedzą Lwowianie,
Żeś jest dyrektor obrotny i tęgi —
Więc choć dostałem już za ciebie cięgi
W pewnym swój żywot kończącym
organie,
By bronić ciebie znów się nie uchylę,
Bo idzie burza i Mejbaum grzmi w tyle.

Kto nie zna wszystkich trudności ogromu
W teatrze lwowskim, ten pięknie się
łudzi.
Pocóż więc mamy szukać obcych ludzi,
Gdy doświadczonych mamy w własnym
domu?
Stąd już konkluzja wyraźna i prosta,
Że eksperyment taki „molto costa".

I myślę dalej, że w danym wypadku
Byłoby rzeczą wybitnie nieładną,
Użyć sternika, gdy się idzie na dno,
A gdy już dziury załatał na statku,
Puszczać go z kwitkiem z okrętowych
drużyn,
Bo zrobił swoje, więc niech idzie murzyn.

Pocóż mam ciągnąć mych wywodów fugę,
Gdy serce całą tę sprawę uprości:
Lwów nigdy nie miał rysu niewdzięczności,
Lwów zawsze umiał ocenić zasługę,
Więc i tym razem nasza światła kada
Postąpi godnie i tak jak wypada.

Drogi Ludwiku! bądźmy dobrej myśli,
Zawsze, gdy widzę sprawę dla mnie
czystą
Jestem do końca twardym optymistą
I chociaż życie czasem coś przekreśla,
Wierzę uparcie i przez serca żywość,
Że zawsze górę weźmie sprawiedliwość.

pp. Kulczycka, Okońska, Wawrzkowicz, Ruszkowski, Szosland, Ciryn, Brzeski i inni.

*

Z „Trupy Wileńskiej". Dziś wznowienie o g. 3-ciej popołudniu sztuki „Dzień i Noc" tragedji Anskiego o niezwykłej ekspresji dramatycznej i o wielobarwnem tle mistycznego dworu cadyków. Wieczorem o 8.15 udana „Opowieść o Herszlu z Ostropola" zmyślona komedja M. Lifszyca osnuta na kanwie legend o dowcipnisiu żydowskim ubiegłego stulecia. W nie dzielę o 12-tej w południe po cenach od 1-go do 3-ch złotych „Kidusz Haszem" Asza. W poniedziałek premjera „Peryferji" Langera w inscenizacji Józefa Waldena z dekoracjami Fryca Kleinmana z Orleską, Kamenem i Wajslicem w głównych rolach. Zniżki dla organizacyj wydaje codziennie Dyrekcja od 5-tej do 7. wieczór.

—o—

Wręczenie orderów „Odrodzenia Polski".

Lwów, 26 kwietnia.

Wojewoda lwowski doręczył wczoraj nadane w listopadzie 1929 r. ordery Odrodzenia Polski następującym osobom:

Krzyż Komandorski: Konradowi **Łuszczewskiemu**, wiceprezesowi Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.

Krzyże Oficerskie: Alfredowi **Frenklowi,** prezesowi Związku Młynów, Marcinowi **Klusowi,** em. naczelnikowi Wydziału P. K. P., Tadeuszowi **Sośniakowi**, nacz. dyrektorowi Zakł. Ubezp. od wypadków, Józefowi **Zawadowskiemu**, dyr. Zakł. Ubezp. Prac. Umysł., Jadwidze **Zgórskiej.**

Krzyż Kawalerski: Ks. Bolesławowi **Reif-Gradzińskiemu.**

Znowu angielski lustrator.

Lwów, 26. kwietnia.

Jak dowiadujemy się z prasy ruskiej, w czasie od 21. do 23. bm. przebywał we Lwowie rzekomy specjalny korespondent londyńskiego dziennika **„Manchester Guardian", jakiś p. Voigt.** Ten pan, według dzienników ruskich, przyjechał, aby na miejscu zebrać informacje o życiu ukraińskiem. — Na dzień 22. bm. wyjechał na Wołyń, w okolicę Równego i tam miał być obecnym przy rozwiązaniu wiecu. Następnego dnia p. Voigt wyjechał na wieś w okolicę Lwowa i tu zwiedzał czytelnię „Proświty" i miejscową kooperatywę.

Popołudniu na przyjęcie gościa dr. Dmytro Lewickij urządził w swojem prywatnem mieszkaniu herbatkę.

—o—

Komunikaty.

VI. wieczór dyskusyjny Zawodowego Związku Literatów polskich we Lwowie odbędzie się w poniedziałek 28. bm. o g. 19-tej w małej sali parterowej Kasyna i Koła lit. art. przy ul. Akademickiej 13. Dyskusję zagai prof. dr. Zygmunt Czerny przemówieniem na temat ostatniej po wieści Jarosława Iwaszkiewicza p. t. „Zmowa mężczyzn". Ostatnie to zebranie z cyklu wieczorów dyskusyjnych urządzonych przez Związek w sezonie przedwiosennym, ściągnie niewątpliwie znów licznych uczestników, których żywy udział w dotychczasowych zebraniach uwa żać należy za jeden z objawów budzącego się na nowo ożywienia w życiu literackiem naszego miasta. Dla członków Związku, gości zaproszonych i osób przez nich wprowadzonych wstęp wolny.

Radjostacja lwowska transmitować będzie w niedzielę 27. bm. od godz. 9.30 do 10.10 z Poznania uroczystość otwarcia międzynarodowych Targów poznańskich.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału matematyczno - przyrodniczego odbędzie się 28. bm., o godzinie 6 wieczorem, w Instytucie Zoologicznym, ul. św. Mikołaja 4, z następującym porządkiem dziennym: Prof. Dr. Juljan Tokarski przedstawi pracę własną p. t.: „Przyczynek do znajomości skał magmowych w Pieninach". Po posiedzeniu naukowem odbędzie się posiedzenie administracyjne. Posiedzenie Wydziału hist.-filoz. odbędzie się we wtorek dnia zoficznego odbędzie się we wtorek dnia 29. kwietnia 1930, o godzinie 6-tej pop. w Seminarjum Prof. Abrahama. Porządek dzienny: Czł. czyn. Prof. Starzyński: Nadrzędność czy równorzędność ustaw konstytucyjnych z ustawami zwykłemi, Normy prawne i metaprawne.

Wolne Zebranie „Rodziny Wojskowej" odbędzie się w dniu 30. bm. o godz. 17-tej, w sali 6. Baonu Sanit. ul. Jabłonowskich 1. 5.

Loterja fantowa T. O. M. Termin 6-tygodniowy do podjęcia wygranych kończący się dnia 26. kwietnia 1930, został przedłużony o 2 tygodnie, t. j. do dnia 10. maja 1930 włącznie. Po tym terminie niepodjęte fanty zgodnie z prospektem przypadną na własność Loterji fantowej T. O. M.

—=—

Kronika policyjna.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Ludwik Dziekoński, zam. przy ul. Badenich 7., doniósł policji, że wczoraj w południe włamano się do jego mieszkania i skradziono futro wartości 1200 zł.

(—) **Nowa ofiara oszustów ulicznych.** Stanisław Błażejowski, zam. w Nadolanach, pow. Sanok, doniósł policji, że wczoraj na ul. Legjonów dwaj nieznani osobnicy sprzedali mu w podstępny sposób obrączkę metalową za złotą za 30 zł. poczem zbiegli.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Stefana Filipowskiego za usiłowane włamanie do kasy Uniwersytetu J. K., Izaka Segala za kieszonkową kradzież, Józefa Szuberlaka za kradzież marynarki na szkodę Romana Manasterskiego, Jana Dereszowskiego i Dmytra Żwawego za kradzież 20 zł. na szkodę Marji Romaniszyn, Kazimierza Halsa za usiłowaną kradzież kieszonkową, Wolfa Schmala za przejazd pociągiem z Chodorowa do Lwowa bez biletu, oraz Zofję Szczepaniak za porzucenie swego dziecka w branie realności przy ul. Szumlańskich 8.

(—) **Napad na ulicy.** Władysław Ruczkowski, zam. w Sądowej Wiszni, doniósł policji, że wczoraj Stanisław Osidacz, zam. przy ul. Bartosza Głowackiego napadł go na ulicy i jakiemś tępem narzędziem uderzył go kilkakrotnie w twarz, wobec czego doznał on ran nad prawem okiem i naruszenia przednich zębów.

Dlaczego?

DLACZEGO budowa elektrowni w Stanisławowie postępuje tak powoli? Czy nie leży w interesie czynników kompetentnych w tej sprawie, żeby miasto tak poważne n akresach Wschodnich było już oświetlone i nie pozostawało w tyle poza miastami o wiele mniejszemi, które już dawno korzystają z energji elektrycznej.

—o—

—o—

Z kraju.

Poeta Juljusz Wit wystąpi w Borysławiu, w niedzielę 27-go bm. o godzinie 8-mej wiecz. w „Kasynie urzędniczem" z nader interesującym wieczorem literackim pt. „Kolory świata", na którym czytać będzie własne utwory wierszem i prozą. Sfery kulturalne Borysławia oczekują z dużem napięciem występu młodego i utalentowanego poety, który jest z pochodzenia Borysławianinem.

„Świat podziemny".

Lwów, 26. kwietnia.

(=). Teatr wiedeński **„Neues Schauspielhaus"** wystąpił ostatnio z premjerą sensacyjnej sztuki amerykańskiej **Wiatona Buterfielda** p. t. **„Świat podziemny".** Jest to **sztuka kryminalna,** obfitująca w niezwykłe **akcesorja** i niezwykłe **wypadki.** Głównym jej bohaterem jest **król przestępców,** groźny a jednocześnie sympatyczny dla publiczności **opryszek.** W teatrze wiedeńskim postać ta nabrała **specjalnego życia,** gdyż wykonawcą jej jest **świetny aktor charakterystyczny Homolka.**

Interesująca galerja najsławniejszych komików filmu.

OD MAXA LINDERA DO CHARLIE CHAPLINA.

Lwów, 26. kwietnia.

(=) Śmiać się przez dwie godziny **na dobrej komedji filmowej,** to najlepsze spędzenie czasu — powiedział **Bernard Shaw.** I trudno się z nim nie zgodzić. Dobry film komiczny może zawsze liczyć na powodzenie, gdyż dostarcza ludziom artykułu tak rzadkiego i cennego, jak — **śmiech...**

Sympatyczny Maksio.

Póki istniało kino, istnieją **komedje filmowe.** Lecz jak szalona przepaść dzieli pierwsze kroki na tem polu, polegające na fotografowaniu **błaznów cyrkowych,** a **„Cyrk" Chaplina!** Początkowo komedyjki filmowe traktowano jak nieodzowny nadprogram do **poważnego dramatu.** Dwóch drabów okładało się kijami, tłukło lustra, wieszało się na żyrandolach i publiczność była zadowolona. Pierwszy dłuższy film komiczny jest wyłączną zasługą

Maxa Lindera,

który zaczął od krótkich fars, opartych na motywach teatralnych, a później przeszedł do prawdziwych komedyj, jak n. p. **„Bądź moją żoną", „7 lat nieszczęścia"...** Sympatyczny Maksio bawił publiczność niekłamanym, naturalnym humorem i gallijską brawurą. — Cieszył się zasłużonem powodzeniem jako **twórca komedji** na ekranie.

W tym czasie Ameryka nie była jeszcze dostarczycielką humoru. **Chaplin rozpoczynał karjerę w głupczych burleskach,** polegających na przewracaniu się i uciekaniu przed policją, a zezowaty **Ben Turpin** z trudem bawił widzów, udając z powodzeniem warjata. Dwuaktówki Charliego znalazły nie bawem wielu naśladowców. Zabłyśli **Fatty - Grabaick i Harold Lloyd.** Poziom ówczesnych fars nie był wysoki, ale wywoływał silne efekty u niezblazowanej jeszcze publiczności. Humor polegał na kopaniu w pewną część pleców, obryzgiwaniu białą mazią i masowem biciu. Jednakże konkurencja wzrastała: ukazywały się **całe masy nowych „komików",** co wpływało dodatnio na produkcję. Chaplin i Lloyd wybijają się na plan pierwszy i niebawem dołączy się doniedawna jeszcze pomocnik Fatty'ego, **Buster Keaton,** wnosząc coś nowego: **nieruchomą, drewnianą maskę twarzy.**

Nowe świetne gwiazdy

Zamiast dwuaktówek zaczynają produkować **dłuższe filmy,** wypełniające cały wieczór. Chaplin kroczy własną drogą: sam sobie obmyśla scenarjusz i sam go reżyseruje. Pracuje powoli, ale stwarza

arcydzieła.

Jest bezsprzecznie **największą gwiazdą na niebie tej muzy.** Jego najlepszym filmem była **„Gorączka złota". Harold Lloyd,** wesoły gentlemen w rogowych okularach i słomianym kapeluszu, jest świetnym businessmanem. Ma własną wytwórnię i zarabia **blisko miljon dolarów rocznie.** Dobrał sobie doskonałych **„gagmanów"** (dających dowcipne tricki) i zyskał

niezwykłą popularność.

Humor jego opiera się przeważnie na pomysłowych sytuacjach i wyśmienitych trickach. Jego najlepsze filmy to „Jeszcze wyżej" i „Nieboraczek".

Sztywny **Buster Keaton** stworzył swój własny typ ponurego **komika-niedołęgi,** którego los wpędza w najbardziej nieprawdopodobne perypetje. Humor jego można nazwać **litenchim** (słoneczny zegarek na ręce; lektyka z taksometrem); ma świetne scenarjusze...

„Liljana Gish w spodniach".

Ostatnio w Ameryce zyskał wielką popularność „pan w cylindrze" amerykański Max Linder — **Raymond Griffith.** Kto widział **„Aż do skutku" i „Królewicza Frajera"** — ten musi nabrać sympatji dla tego aktora. Wybił się także **Harry Langdon**—niezaradny dorosły dzieciak z rybiemi oczami i palcem w ustach; nazywają go

„Liljana Gish w spodniach".

Jego beznadziejnie głupia, bezmyślna twarz wywołuje salwy śmiechu. Pozatem nakręcają ostatnio filmy komiczne **Wachiana Beery i Raymond Watton.** Wspomnieć jeszcze trzeba o popularnych duńskich komikach **Pacie i Patachonie.** Jednak ich płytki dowcip i wyświetlane kawały bawią tylko **mało wybredną publiczność.**

Reasumując, należy stwierdzić, że obecnie Ameryka w dziedzinie filmów komicznych jest istotnie **bezkonkurencyjna.**

Uroczystość Trzeciego Maja we Lwowie

WINNA STAĆ SIĘ POTĘŻNĄ MANIFESTACJĄ NA RZECZ T. S. L.

Lwów, 26. kwietnia.

Zarząd Główny T. S. L. (Sekcja Wschodnia) we Lwowie podejmuje w dniu 3-go Maja **wielką propagandę celem zebrania jak największej kwoty na prace oświatową,** która w tej części Rzeczypospolitej jest nietylko akcją kulturalno-społeczną, ale przedewszystkiem państwową. Zakładanie czytelń, świetlic, domów ludowych, w którychby ludność polska znalazła środowisko życia polskiego, gdzieby nauczyła się kochać i szanować swój Naród i Państwo, to wielkie cele, które spełnione być muszą.

Zbliża się **wielkie Święto Państwowe.** Dzień Trzeciego Maja to dobrowolne opodatkowanie się na cele oświatowe. Pod oświatową odezwą Trzeciomajową położone są najświetniejsze nazwiska polskie.

Spodziewamy się, że we Lwowie nie będzie żadnego domu polskiego, żadnego domu w którym mieszka obywatel Rzeczypospolitej, by nie złożono daniny oświatowej. Wierzymy, że szeregi członków T. S. L. wzrosną, że tu na naszych Kresach stanie **wielka armja uświadomionych obywateli Państwa, a zarejestrowanych w Kołach T. S. L.** Niechaj dzień Trzeciego Maja stanie się potężną manifestacją na rzecz T. S. L.

Komitet Wojewódzki Obchodu Trzeciego Maja podaje do wiadomości:

1) wszystkich P. T. Kupców, domów Handlowych, Banków, Stowarzyszeń, Organizacyj, że centrala zakupu nalepek Trzeciomajowych znajduje się w Domu Oświatowym T. S. L. ul. Czarnieckiego 1, II. p. — Biuro czynne jest codziennie od godziny 9-tej do 13-tej i od 17-tej do 20-tej.

2) **Zebranie Organizacyj, Stowarzyszeń,** które ofiarowały łaskawą swą pomoc w zbiórce ulicznej Daru Narodowego odbędzie się dnia 28. bm. o godz. 18. w Domu Oświatowym T. S. L. ul. Czarnieckiego 1, II. p.

3) **Zebranie Organizacyj Korporacyj Młodzieży Akademickiej,** celem omówienia akcji zbiórki ulicznej Daru Narodowego, propagandy zjednania Członków dla T. S. L. oraz wyjazdu z wykładami na prowincję odbędzie się dnia 29. kwietnia br. o godz. 18-tej w Domu Oświatowym T. S. L. ul. Czarnieckiego 1, II. p.

4) **Zarząd Główny Sekcji Wschodniej T. S. L.** przygotowuje na dzień 3-go Maja wielką loterję fantową, z której dochód przeznaczony jest w całości na biblioteki.

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Wieści z Brodów.

(Od naszego korespondenta.)

Brody, w kwietniu.

Dotychczasowy zastępca Starosty powiatowego p. Leon Schmid, przeniesiony został w tym samym charakterze do jednego ze starostw wołyńskich. W miejsce przeniesionego, nowy zastępca nie został dotychczas wyznaczony — nastąpić to ma dopiero w dniach najbliższych.

Przygotowania do Uroczystości 3 - go Maja. W ostatnich dniach odbyło się pod przewodnictwem Starosty powiatowego zebranie dla ułożenia programu uroczystego obchodu Święta Narodowego w dniu 3-go Maja. Ustalono bardzo obfity i odpowiadający stosunkom miejscowym program, a wykonaniem zajmie się osobna komisja. Ustalono, że w święcie tem wezmą udział cała młodzież wszystkich szkół — dalej P. W. i W. F., Związek Strzelecki i t. p. organizacje.

Zasiłki i Święcone dla bezrobotnych w Brodach. Dnia 19. bm. byliśmy świadkami niezwykłej uroczystości w Brodach. Oto w porze przedpołudniowej dały się zauważyć przed gmachem Starostwa duże tłumy bezrobotnych przeważnie samych mężczyzn, zaopatrzonych w koszyki, worki i t. p. Z uderzeniem godziny 10-tej przybył do gmachu Starostwa ks. kapelan Rogowski w asyście kościelnego i na obszernym dziedzińcu dokonał poświęcenia darów złożonych z artykułów żywnościowych — jako doraźnej pomocy rządowej dla bezrobotnych. Zebrani w liczbie przeszło stukilkudziesięciu ustawili się przed stołami suto zastawionemi w żywność w ilości na każdą rodzinę przeciętnie po 3 kg pieczywa, po 2 kg wędlin, po 1 i pół kg cukru a w końcu po kilkanaście sztuk jaj. Przed poświęceniem, które odbyło się w obecności starosty dr. Siokały oraz komitetu Pań ze starościną na czele — przemówił do zebranych ks. Rogowski w przepięknych i serdecznych słowach. Następnie przemówił Starosta i w krótkich słowach zaznaczył, że zapomoga rozdawana w formie pieniężnej i w artykułach żywnościowych, nie jest żadną jałmużną — bo takiej polski robotnik nie przyjąłby, lecz jestto zadatek na pracę którą w przyszłości, gdy zajdzie tego potrzeba — wszyscy zobowiązani, pracę wykonają. Następnie starosta podziękował ks. Rogowskiemu za dokonanie poświęcenia darów, paniom komitetowym (przeważnie żony urzędników starostwa) za podjęte trudy i pracę przy urządzaniu i rozdawnictwie święconego, w końcu niektórym kupcom jak p. Szarneckiej za bezinteresowny wypiek pieczywa, p. Szwalukowi za bezinteresowny wyrób znacznej ilości wędlin i t. d. poczem przystąpiły Panie do rozdawania prowiantów wedle zestawionych list. Cała akcja — znakomicie zorganizowana, postępowała szybko i nader sprawnie.

Kronika złoczowska.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w kwietniu.

(K) **Zmiany w Kasie Chorych.** Rezygnacja zastępcy dyr. Okr. Urz. Ubezp. we Lwowie p. Eugenjusza Niecia ze stanowiska komisarza Pow. Kasy Ch. w Złoczowie, jak również wicekom. tej Kasy p. inż. Bolesława Bryckiego zostały przyjęte, z równoczesnem powierzeniem tymże pełnienia dotychczasowych funkcyj, aż do zamianowania nowego komisarza, na którego jak się w ostatniej chwili dowiadujemy upatrzony został jeden z em. pułkowników. Ze względu też na stały pobyt nowomianowanego komisarza w Złoczowie, nowy wicekomisarz K. Ch. nie będzie mianowany. Jakkolwiek jesteśmy przeciwnikami zastąpienia organów samorządowych komisarzami rządowymi, to jednak nie możemy odmówić doniosłych zasług około organizacji tej instytucji i wydatnego jej rozwoju p. komis. Nieciowi, w czasie jego 2-letniego sprawowania urzędu komisarza tut. Kasy Chorych.

Wieści z Kałuża.

(Od naszego korespondenta.)

Kałusz, w kwietniu.

Mianowania. Wydział Samorządowy zamianował Dr. Stanisława Ziembarowskiego lekarza kliniki chirurgicznej dyrektorem szpitala w Kałuszu, zaś dotychczasowy dyrektor szpitala Dr. Stanisław Hubert przeniesiony został do Bochni. Nowomianowany dyrektor objął z dniem 18. bm. urzędowanie.

Wojownicza banda cygańska. Dnia 16. bm. zawitała do miejscowości Broszniów (pow. Dolina) banda cygańska pochodząca z Zasania (pow. Przemyśl) w sile 7 fur. Wszcząwszy awanturę z mieszkańcami Broszniowa na tle kradzieży siana wyniosła się do miejscowości Hołyń (pow. Kałusz). We wsi Hołyń znów pies towarzyszący bandzie rzucił się na pewnego wieśniaka, podarł odzież i pokąsał go. Poszkodowany wieśniak zażądał interwencji miejscowego posterunku Pol. P. Gdy posterunkowy zbliżył się do obozu cyganów celem interwencji, awanturniczy cyganie obskoczyli posterunkowego i wieśniaka i bijąc obu chcieli posterunkowego rozbroić. Z trudem udało się posterunkowemu wycofać z opresji i o fakcie tym zaraportował będącemu właśnie na lustracji miejscowego posterunku komisarzowi Stefflowi, który natychmiast zażądał telefonicznie pomocy z posterunku P. P. w Kałuszu. W chwili przybycia 5 posterunkowych z Kałusza pod komendą przodownika Maciąga, cyganie już obóz zwinęli i podążyli w lasy. Zarządzony pościg doprowadził do ujęcia całej bandy w ilości 7 fur, wraz z ich wójtem. Przed ujęciem 3 cyganów zbiegło. Cała banda pod zarzutem kradzieży i gwałtu publicznego przez czynne targnięcie się na posterunkowego odstawiona została do Sądu okręgowego w Stanisławowie.

Przedświąteczne pożary. Dnia 16. bm. o godz. 11 w nocy wybuchł pożar w domostwie Filipa Hrymuły w Chacieniu. Zanim przybyła straż pożarna, na miejsce ogień strawił dwa domy mieszkalne, budynek gospodarczy i 2 stogi siana. Domownicy zwłaszcza Mikołaj Duniak policjant gminny zdołał zaledwie wyratować dzieci z płonącego domu, reszta wszystko zgorzało. Przyczyna pożaru nieustalona.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w kwietniu.

Porzuciła dziecko w pociągu. Dnia 17. bm. o godz. 4.30 rano w pociągu osobowym, zdążającym ze Stanisławowa do Kołomyi, znaleziono noworodka płci żeńskiej, liczącego około 5 dni, którego porzuciła na stacji w Godach Marja Ryba, córka Józefa, lat 24, zamężna, zamieszkała stale w Żółkwi. Sprawczynię aresztowano.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 21. bm. znaleziono w potoku w Kluczowie Małym zwłoki tamt. gospodarza, Maksyma Kościowa, lat 43, który wracając do domu przez mostek na wspomnianym potoku, spadł z wysokości 3 metrów i poniósł śmierć na miejscu.

WIADOMOŚCI SPORTOWE



POD REDAKCJĄ NARCYZA SÜSSERMANNA.

DEBJUT Ł. T. G S.

Lwów, 26. kwietnia.

Po słabym starcie zdarza się Czarnym znów **sposobność zdobycia pierwszych punktów.** Przeciwnikiem niedzielnym lwowskiej drużyny będzie Ł. T. S. G., benjaminek Ligi. Zdawałoby się, że wobec „młokosa" widoki Czarnych są zgóry przesądzone. Niestety jednak najmłodszy adept sztuki ligowej okazuje się — jak to się młodzieńcom częściej zdarza — zgoła niesfornym malcem, który za nic ma wiek i urząd. Na wstępie dał prztyczka **warszawskiej Polonji,** zabierając gospodarzowi w jego własnym domostwie **jeden cenny punkt.** Nie uspokojono się jeszcze po tym „brzydkim" wypadku, a obiecujący młodzieniec już **przetrącił kosteczki mistrzowskiej Warcie.** — Nie okazał respektu nawet **starszemu bratu Ł. K. S-owi,** uważając, że w rodzinie panować powinna miłość i zgoda, podzielił się z nim po bratersku dochodem punktowym, by w końcu ruszyć na podbój dostojnego Lwowa. Czy mu się tutaj sztuka powiedzie, o tem przekonamy się już jutro. W każdym razie Czarni jak na dziadka - senjora przystało, przygotowują na urwisa ciężkie rózgi. Zdawałoby się, że dziadek pozostanie dziadkiem i potrafi sobie zapewnić należny mores. Ale kto tam tych „Łodzianinków" wie, a może i tym razem okażą się złośliwymi psotnikami i miast wnuczka z rózgą zapozna się dziadek?!

W każdym razie sprawa z Ł. T. S. G. nie jest łatwą, to też nic dziwnego, że Czarni czynią intensywne przygotowania i zdecydowani są z miejsca zabrać się energicznie do dzieła, by uchronić się przed przykremi niespodziankami. W składzie gospodarzy zajdą poważne zmiany. Ponieważ na ostatnich zawodach punktem najsłabszym okazał się napad, zdecydowano się wzmocnić przedewszystkiem tę linję. W sukurs wysłano Olejniczaka z obrony, który zajmie miejsce opustoszałe po Nastuli. U boku Olejniczaka znajdą się z prawej Reyman, a z lewej Sawka albo Drzymała. Istnieje też koncepcja przedyrygowania Drzymały na lewe skrzydło, z którego musiałby ustąpić Wronka. Na prawej flance znajdzie się Grabowiecki. Czy w tej konstelacji napad spełni swe zadanie, na to trudno dzisiaj odpowiedzieć. Wiele, a właściwie wszystko, zależeć będzie od **nowego kierownika,** czy potrafi on nawiązać kontakt z sąsiadami i czy zdobędzie się na odpowiednie celowe decyzje, co dla obrońcy przyzwyczajonego bądź co bądź do mniejszego „tłoku" nie jest rzeczą łatwą.

Pomoc Czarnych zmieni się niewiele. Witkowski na środku nie jest postacią nową, podobnie jak Piłat na lewej stronie, na prawej znajdzie się podobno Amirowicz. W obronie debjutować będzie obok Chmielowskiego Lemiszko, którego znamy z hokeja. O kwalifikacjach gracza tego brak nam danych, wiemy tylko, że fizycznie przedstawia się bardzo dobrze. Krasicki na bramce — ot i parada skończona.

Ł. T. S. G. poprzedza urok tajemniczości. Wyniki dotychczasowe nakazują poważnie się liczyć z Łodzianami. Z drugiej strony kwestją jest, czy forma, która **dopisywała na własnym boisku, dopisze na obcym gruncie.** Pod tym względem przyzwyczajeni jesteśmy u drużyn łódzkich do dziwnych przemian. Cechą najmłodszej drużyny ligowej jest wielka bojowość, ambicja i ofiarność. Osią napadu jest Herbstreich, który w dobrym technicznie Królewieckim ma odpowiedniego partnera. Z dobrą grą w polu nie zawsze idzie w parze równie dobre wykończenie pod bramką, to też energiczna, przytomna obrona może pokrzyżować niejeden plan. Pomoc należy do najsłabszych części drużyny, o ile Pogodziński nie ma swego dnia. W obronie Mikolajczyk przewyższa Wildnera, a bramkarz Falkowski dotychczas jakoś trzymał się zadawalniająco.

Zawody zapowiadają się w każdym razie bardzo interesująco i przysporzą widzom sporo emocyj. Rozpoczną się one o 14-tej, poprzedzi je mistrzowskie spotkanie Czarni IB — Świteź.

Klasa A w walce o punkty.

Lwów, 26. kwietnia.

Na froncie klasy A toczyć się będzie **szereg interesujących walk.** Na plan pierwszy wybija się mecz

Hasmonei z Lechją,

który odbędzie się o godz. **16.15** na boisku **Hasmonei w Krzywczycach.** Po ostatnich występach „białoniebieskich" stwierdzić można jedynie to, że **nie stracili oni bynajmniej swej nieobliczalności.** Kto widział drużynę w walce z **Węgrami,** temu trudno było zrozumieć jakim cudem przegrała ona z Polonją i to **w stosunku poważnym.** Czy sprosta ona w niedzielę Lechji, na to w tych warunkach **trudno dać odpowiedź.** Hasmonea pozostała w jednym jeszcze punkcie **„niezmienną".** Podobnie jak miała tak i teraz **nie ma napadu,** to też należałoby się wreszcie **poważnie zastanowić** czy nie byłoby lepiej raz na zawsze **wykluczyć Steuermanna ze wszelkich kombinacyj** i miejsce jego obsadzić na stałe **młodszym graczem,** który wykaże przynajmniej **większą ambicję i ruchliwość.** Steuermann może ostatecznie **trenować** i to intensywnie, może po odpowiedniej pracy pod okiem trenera Zausmera da się jeszcze coś z niego zrobić, w obecnej formie **pożytku nie przynosi.** Żelaznym trzonem Hasmonei jest **obrona i pomoc,** to też napadowi **Lechitów** nie łatwo będzie **przemóc ciężką zaporę,** tembardziej, że w sezonie bież. jakoś **nie bardzo mu idzie.** Łatwiejsze zadanie ma pomoc i obrona „zielonych". Sparaliżowanie akcyj napadu hasmonejskiego nie należy do **najtrudniejszych zadań,** to też tyłowe linje drużyny **z Pohulanki** powinny dać sobie tym razem radę.

Walka zapowiada się **bardzo ciekawie** i obfitować będzie napewne we **wiele emocjonujących momentów.** Dobrze będzie jednak przed spotkaniem zaapelować **do gorącokrwistych zwolenników,** by nie narażali klubu swego na przykre konsekwencje, które w razie powtórzenia się wypadków, jakie miały miejsce na zawodach z Polonją, **wypadłyby znacznie ostrzej.**

POGOŃ I B—UKRAINA.

Wielu zwolenników piłki nożnej znajdzie się przedpołudniem na boisku Pogoni, gdzie drużyna **IB zmierzy się z Ukrainą.** I w tym wypadku spodziewać się należy ciekawej, żywej gry, której wynik nie da się przesądzić. — Wprawdzie Ukraina wykazała w spotkaniu z Czarnymi **bardzo dobrą formę,** jednak i druga Pogoń nie należy do najgorszych.

CZARNI I B — ŚWITEŹ.

Świtezi dotychczas bynajmniej się nie wiodło, to też dołoży ona starań, by popisać się przed publicznością, która zbierze się na boisku Czarnych w oczekiwaniu zawodów ligowych. Czarni IB trzymali się dotychczas dobrze, to też sprostać powinni i niedzielnemu zadaniu. Zawody odbędą się jako przed mecz Czarni — ŁTSG.

NA PROWINCJI.

W Przemyślu **Polonja** zdobędzie zapewne **dalsze punkty.** Trudno przypuszczać, by Resovii udało się pokonać Przemyślan, grających na własnym boisku.

Również w **Stryju** szanse przemawiają za gospodarzami, aczkolwiek **Janina** należy do twardych, ostrych przeciwników.

Pogoń w drodze do Warszawy.

Lwów, 26. kwietnia.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża Pogoń **do Warszawy,** gdzie zmierzy się w zawodach ligowych z Polonją. O widokach drużyny naszej trudno coś pozytywnego powiedzieć. Polonja wzmocniwszy się **dwoma graczami Górnego Śląska,** jest bezsprzecznie **groźnym przeciwnikiem.** Odczuł to na własnej skórze Hakoach, to też i Pogoni **łatwo może się powinąć noga,** tembardziej, że forma ubiegłej niedzieli nie była **budująca.**

Mimo to wyniku **przesądzać nie należy.** Jeśli gracze lwowscy zdobędą się na podobną **ambicję jak w walce z Warszawianką,** to sprawa może wziąć zgoła **nieoczekiwany obrót.** Polonję widzieliśmy również **w walce z Warszawianką,** wygrała ona zasłużenie, jednak forma **nie była imponująca.** Atak, a przedewszystkiem **lewa jego strona jest bardzo niebezpieczną.** Gracze górnośląscy oraz **Suchocki** grają **energicznie ,szybko i skutecznie** bez wielkich sztuk i rozważań. Strzelają też przy każdej sposobności. W pomocy **Jelski** pracuje wprawdzie przez cały czas, jednak **dość powolnie i jakoś bez serca.** Seichter jest **cieniem dawnego Seichtera,** to też najlepiej jeszcze wypada **Szczepaniak.** Obrona jest jak zwykle **trudną do przebycia,** aczkolwiek pamiętnej niedzieli Bułanow nie był jeszcze **w najlepszej formie.**

Ambicją, szybkością i wytrzymałością do ostatniej chwili da się wiele zrobić, dlatego dobrze będzie, jeśli Pogoń **nie da się wytrącić z konceptu,** lecz grać będzie równomiernie, mając w pamięci lekcję, jaką otrzymała od Atilli. Napadowi radzimy forsować grę kombinacyjną, nie zapominając o skrzydłach i strzelaniu.

Starzy gracze łączcie się!

DZIŚ ZEBRANIE OLD-BOYÓW.

Lwów, 26. kwietnia.

Na szczęśliwy pomysł wpadła **grupka starych graczy,** znajdujących się w stanie **spoczynku.** Nie chcąc całkiem rozstać się **ze sportem,** któremu poświęili tyle prac i trudu, postanowili założyć klub **Old-Boyów.**

Plan nie jest nowy, niejednokrotnie bowiem spotykaliśmy się z drużynami **Old-Boyów** tego czy owego klubu, które jednak **szybko znikały** z powierzchni dla prostej przyczyny, że przeważnie **brakło 11 członków.** Tym razem chodzi **o coś innego.** Organizacja **Old-Boyów** składać się będzie **z członków wszystkich lwowskich klubów,** a ponieważ emerytowanych graczy spaceruje po mieście **spora ilość,** więc też spodziewać się należy, że z radością przyjmą **inicjatywę kilku swych kolegów** i czynnym udziałem poprą pochwały godne zamierzenia.

Pierwsze organizacyjne zebranie odbędzie się **dzisiaj o godz. 17-tej w jednym z lokalów obok boisk.** Punkt zborny **wylot boiska Pogoni względnie Czarnych.** Komitet organizacyjny wzywa za naszem pośrednictwem **wszystkich kolegów, byłych graczy,** by bezwzględnie się stawili. Dla orjentacji podajemy, że wśród organizatorów **lwowskich Old-Boyów** znajdują się tak znane nazwiska, jak kpt. **Henka Balora, kpt. Müllera, dra Garbienia i w. i.**



O eksploatację portów polskich.

Lwów, 26 kwietnia.

Niemiecki zasiąg wiadomości o polityce morskiej przeciętnego obywatela, mimo pozornie energicznej propagandy powołanych do tego czynników, naraża państwo **na olbrzymie straty i sprawia, że wielkie kapitały niepotrzebnie i bezpowrotnie wywiezione zostają z kraju.** Chodzi mianowicie **o eksport i import drogą morską towarów niemasowych, t. zw. drobnicy morskiej,** towarów przeważnie wysokocennych, które niewiadomo dlaczego odbywają się **za pomocą portów niemieckich.** W ten sposób wywieźliśmy do Niemiec, kapitalik wynoszący **400 miljonów złotych,** a to tylko za czas od r. 1926 do 1929 r.; ażeby zrozumieć ogrom tych strat dla Polski, wspomnę tylko, że koszta budowy portu w Gdyni wynosiły 350 miljonów zł. **A dzieje się to w tym czasie, kiedy porty polskie w niczem nie ustępują zagranicznym, a pod niektórymi względami raczej je przewyższają.**

Skartelizowane i skoncernowane gałęzie handlu i przemysłu, eksportujące i importujące towary masowe, **pozyskane są w zupełności dla polskich portów,** pozostają tylko olbrzymie rzesze eksporterów i importerów **chodzące luzem** i nie należące do żadnych związków ani zrzeszeń i wskutek tego uświadamianie tych przedstawia **pewne trudności.**

To też powitać należy akcję podjętą przez p. radcę zarządu rady portu **Karola Zippera,** zmierzającą do spopularyzowania myśli **należytej eksploatacji polskich portów.** P. r. Zipper w swoim tournee po Małopolsce Wschodniej zwiedził większe miasta prowincjonalne, jak **Śniatyn, Stanisławów, Drohobycz,** gdzie wygłaszał odczyty wraz z pokazem filmowym. Ostatnio wygłoszony przez r. Zippera w Drohobyczu referat p. t.: „Znaczenie portu gdańskiego dla Polski“, połączony z pokazem filmowym, w wypełnionej po brzegi wielkiej sali kina „Sztuka“ zgromadził całą elitę miejscową.

Prelegent w niezmiernie ciekawym ujęciu tematu przedstawił zebranym na wstępie **historyczny rozwój portu gdańskiego i roli jego w historji handlu Polski z zamorskimi krajami,** wreszcie przeszedł do przedstawienia organizacji portu gdańskiego oraz rozwoju jego w ostatniem dziesięcioleciu.

Z przedstawionych przez prelegenta danych statystycznych dowiedzieliśmy się, iż port gdański, do niedawna jeszcze mało używany port wojenny, rozbudowany w ostatnich czasach z iście amerykańskim rozmachem, podniesiony został dzięki zaprowadzonym udoskonaleniom i całego szeregu udogodnień, **do znaczenia światowego,** będącym nieodzownym łącznikiem z zamorskimi krajami i **wybitnym faktorem w ekspansji handlu polskiego. Port gdański obsługuje również i Czechosłowację.**

W ostatnich dwóch latach port gdański mógł bez trudności podołać przeładunkowi **8½ miljonów tonn rocznie.** W roku 1912 zawinęło do portu gdańskiego **5.966 okrętów,** a już w r. **1927 — 12.986.** Wywozi się z Polski przez port gdański następujące artykuły: **zboże, cukier, drzewo i wyroby drzewne, cement, węgiel, koks, naftę, produkty naftowe i inne towary.** Przywozi się do Polski przez tenże port: **zboże, śledzie, nawozy sztuczne, chemikalja, metale, rudy i złom.**

Z nowoczesnych urządzeń portu gdańskiego zasługują na specjalne wymienienie **t. zw. taśmy węglowe, jedyne tego rodzaju urządzenia w Europie, mające zdolność przeładunkową 500 tonn węgla na godzinę.**

Statystyka przedstawiona — przez prelegenta — w sposób oryginalny i obrazowy za pomocą filmu sprawiła, **iż mimo 3-godzinnego trwania odczytu wraz z pokazem filmowym nie odczuto zmęczenia,** a prelegentowi zebrana publiczność dziękowała długotrwałemi i rzęsistemi oklaskami.

Mimo tak licznych objawów wdzięczności ze strony publiczności, uczyniłbym jednak ciężki zarzut p. r. Zipperowi, a mianowicie, że tego rodzaju imprezy stanowczo za rzadko u nas urządza.

Edward Kupt.

Rozbudowa portu gdańskiego.

Gdańsk, 25 kwietnia. (PAT). W południowej części wolnego portu w Gdańsku podjęte będą w niedługim czasie **roboty około rozbudowy dalszych masywnych składów oraz przebudowy bulwarów na przestrzeni 450 m.,** przy równoczesnem pogłębieniu basenu w tych miejscach do 7 metrów. Obecnie w budowie jest drugi z kolei magazyn zaopatrzony w chłodnie o powierzchni 7.500 metrów kwadr. Prace te są dowodem, że Polska budując własny port w Gdyni, **nie zapomina równocześnie o rozbudowie modernizacji portu gdańskiego, zadając tem samem kłam oszczerczej kampanji prasy narodowo-niemieckiej, zarówno w Gdańsku, jak i w Niemczech o rzekomem zaniedbywaniu przez Polskę portu gdańskiego.**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 25. kwietnia.

Na giełdzie pieniężnej sytuacja bez zmiany, tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 25. kwietnia.

Na giełdzie zbożowej tendencja utrzymana, sytuacja bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25. kwietnia. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 121¼, 5 proc. pożyczka dolarowa 74¼, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 88, 10 proc. pożyczka kolejowa 101 trzy czwarte, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. kraj. 94 — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Dolary 8.86 i pół, Belgja 124.23, Holandja 358.10, Londyn 43.26, N. Jork 8.88.5, Paryż 34.90, Praga 26.35 i pół, N. Jork telegr. 8.89.8, Szwajcarja 172.48, Wiedeń 125.44, Włochy 46.63, Berlin 212.95.

Warszawa, 25. kwietnia. (PAT). Bank Handlowy Warsz. 118, Bank Polski 174, Bank Zachodni 80, Częstocice 28, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 30 i pół, Firlej 35, Węgiel 47 i pół b. kup. r. 1929, Cegielski 47. Lilpop 25, Modrzejów 9¼, Ostrowiec 66. Starachowice 18 trzy czwarte.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 25. kwietnia. (PAT). Amsterdam 284.98, Belgrad 12.52 7/8, Berlin 169.09, Bruksela 98.83, Budapeszt 123.79, Bukareszt 4.20 5/8, Kopenhaga 189.45, Londyn 3.43 3/8 Madryt 8.40, Medjolan 37.1. Nowy Jork 707.85, Oslo 189.45, Paryż 27.77, Praga 20.96¼, Sofja 5.12 3/4, Stokholm 190.20, Warszawa 79.60, Zurych 137.25, Amerykańskie 705, Niemieckie 168.84, Angielskie 34.36, Francuskie 27.72 Włoskie 37.10, Jugosłowiańskie 12.45 i pół Polskie 79.63, Szwajcarskie 136.87, Czeskie 20.93, Węgierskie 123.30, Renta majowa 1.87, Renta lutowa 1.91, Renta koronowa 1.85, Dunaj, Sava, Adria 94 Bankverein Wien 19.80. Credit Oesterreich 51, Escompte Niederoster. 169, Laenderbank 27.25, Merkurbank 20.60, Nationalbank Oesterreich 330, Zivnostenska 98.60, Dunaj, Sava Südbahn 12.90, Ford Nordbahn 1042, Lwów-Czerniowce 50, Golcszów 90, Browary 113, Poldihütte 151, Rima 94.75, Skodawerke 385 Galicja 31.10 Berg und Huetten 825.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 25. kwietnia. (PAT). Paryż 20.23¼, Londyn 25.08, N. Jork 5.15.65, Bruksela 72.00, Włochy 27.03, Hiszpanja 64.30, Amsterdam 207.60, Berlin 123.15, Wiedeń 72.70, Stokholm 138.65, Oslo 138.10, Kopenhaga 138.10, Sofja 3.74, Praga 15.28, Warszawa 57.80, Budapeszt 90.20, Białogród 9.12 trzy czwarte, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07, Helsingfors 12.98, Buenos Aires 200.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 25. kwietnia. (PAT). N. Jork 486.35, Paryż 123.97, Berlin 20.36 i pół, Montreal 487.06, Hiszpanja 38.90, Amsterdam 12.08 1/8, Bruksela 34.82 trzy czwarte, Włochy 92.79, Szwajcarja 25.08¼, Kopenhaga 18.76 1/8, Stokholm 18.09 1/8, Oslo 18.16 1/8, Helsingfors 193.12, Praga 164.09, Budapeszt 27.83, Belgrad 274.75, Sofja 70, Rumunja 817.50, Lizbona 108.25, Konstantynopol 1025, Ateny 375, Wiedeń 34.50 Warszawa 43.39.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 25. kwietnia. (PAT). Londyn 123.98, N. Jork 25.49, Bruksela 356.00, Hiszpanja 318.00, Włochy 133.60, Szwajcarja 494.50, Kopenhaga 682.50, Amsterdam 1026.00, Oslo 682.50, Stokholm [illegible]85.25, Praga 75.70, Rumunja 15.15, Wiedeń 359.00, Berlin 608.50.

[illegible]

Lwów, 25. kwietnia.

Tendencja lekko zniżkowa.

[illegible] 3.89.50, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50, kor. czeskie 0.26.[illegible]—0.26.[illegible] fr. franc. 0.34.80—0.35.00, fr. szwajc. 1.72.00—1.73.00, funty 43.10—43.70, czerwieńce [illegible].50—14.00, leje 0.05.25—0.05.50, **szylingi 125.50—126.00.**

ZŁOTO: 20 kor. 35.60—36.20, 20 fr. [illegible]25—34.50, 10 rubli 46.00—46.40.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota, 26. kwietnia 1930.

LWÓW 11.58—12.05 Sygnał czasu i hejnał 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych 17.45 Słuchowisko dla dzieci: „Jajeczko Wielkanocne“ Wandy Tatarkiewicz i Ben. Hertza, transmisja z Warszawy 18.45 Rozmaitości, komunikaty i muzyka z płyt gramofonowych 19.25 do 19.50 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygł. Dr. Jan Reguła, wicesekr. U. J. 19.58—20.00 Sygnał czasu i hejnał 20.00 Feljeton p. t.: „Czarodziejskie Oko“ P. Zofja Brzozowska, tr. z Warszawy, 20.15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. Recital fortepianowy. Wykonawcy: Ruda Firkusny. 1) V. Novak: Sonata Eroica, op. 24, a) Allegro patetico, b) Andante mesto, c) Allegro energico, 2) Fr. Chopin: a) Berceuse, b) Walc As-dur, 3) Schubert-Liszt: a) Serenada, b) Soire de Vienne, W czasie przerwy koncertu o godz. 21.00 wiadomości przyjemne i pożyteczne, 22.00 do 23.00 Feljeton p. t.: „Tryumf sceny polskiej we Wiedniu“, wygł. Dr. B. Szarlitt, następnie komunikaty, 23.00—24.00 Transmisja muzyki lekkiej z „Bagateli“ we Lwowie

HELSINGFORS 19.00 Recital skrz. Arvo Hannikainera z tow. ork. **LIPSK** 19.30 Koncert solistów **LONDYN** 21.15 Recital fort. Maurice Cole **KRÓLEWIEC** 20.30 „Bajadera“ — operetka Kalmana **SZTUTGART** 20.30 Wesoły wieczór **HAMBURG** 20.00 Konc. wojsk. 21.00 Piosenki, kuplety i pieśni murzyńskie **BUKARESZT** 20.00 Opera **BERLIN** 18.45 Bick i Kaper. Jazz na dwóch fort. **RZYM** 17.00 „Bettina“ — komedja Alfreda de Musseta **LANGENBERG** 20.00 Wesoły wieczór **MEDJOLAN** 20.30 Transm. opery **BRUKSELA** 21.15 Koncert **WIEDEŃ** 18.45 Emil Klaeger czyta własne utwory 19.20 Koncert solistów. Marie Dare (wiolončz. Gladys Mathew (śpiew) 20.05 „Bunbury“ czyli „Syn marnotrawny“ — komedja Oscara Wilde'a **MONACHJUM** 19.45 Wesoły program muz. **BUDAPESZT** 20.15 I. Engel — recital fort. 21.30 Transm. z międzynarodowego matchu bokserskiego **PARYŻ** 21.45 „Chory z urojenia“ — komedja Molliere'a.

Niedziela, 27. kwietnia 1930.

LWÓW 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej 11.58 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Marjackiej 12.10 Transmisja poranku muzycznego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna, Adam Dołżycki (dyr.), Janina Turczyńska (sopr.), Mieczysław Halik (skrz.) i Jakób Kalecki (fort.) I. 1) P. Czajkowski: Fantazja „Francesca da Rimini“, 2) Czajkowski: Koncert skrzypcowy, II. 3) Pieśni, 4) S. Rachmaninów: 3-ci koncert fortepianowy D-moll. 14.00 Transmisja dla rolników. Inż. St. Cybarowski: „O wilgotności gleby i sposobach jej regulowania“ 14.50—15.00 Transmisja muzyki z Warszawy. 17.40 Transmisja Koncertu Reprezentacyjnego Orkiestry Policji Państw. z Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego I. 1) Fr. Chopin: Polonez As dur, 2) A. Mozart Uwertura do op. „Wesele Figara“, 3) St. Moniuszko: Fantazja na tem.: z op. „Halka“ II. 4) G. Bizet: Suita „L' Arisienne Nr. 2“, a) Pastorale, b) Intermezzo c) Menuet, d) Finale. 5) A. Sonnenfeld: Oberek fantastyczny, 6) B. Leopold: Marsz Uroczysty. 19.00 Rozmaitości i komunikaty, 19.15 „O ludziach i świętych przydrożnych“, wygł. pp. Dusza Czara i Eugenjusz Stec. Transm. z Krakowa, 19.58 Sygnał czasu 20.00 Kwadrans literacki: Wyjątek z „Chłopów“ Reymonta trans. z Krakowa, 20.15 Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa: Wykonawcy: pp. Salomea Eibenchützowa i Marja Zimmermannowa (fort.) i Grabrjel Kniaginin (śpiew), dyr. B. Wallek - Walewski (akomp.). 1) Schumann: Andante z warjacjami op. 46. — pp. S. Eibenchütz i M. Zimmermann, 2) R. Schumann: Dwaj grenadjerzy — p. Gabrjel Kniaginin, 3) Gounod: Serenada Mefista z op. „Faust“ — p. Kniaginin, 4) Mozart-Grieg: Sonata g-dur na dwa fortepiany — pp. Eibenschütz i M. Zimmermann, 5) a) Bellini: Arja z op. Lunatyczka, b) Verdi: Arja z op. „Simone Boccanegra“ — p. Gabrjel Kniaginin, 6) a) Cl. Debussy: Scherzo ze suity „En branc et noir“, b) Casella: Burlesca, III- cia część Partity — pp. Eibenschütz i M. Zimmermann, 7) a) Massenet: Serenada Don Quichotte'a z op. „Don Quichotte“, b) Mussorgski: Pieśń Warłana z op. „Borys Godunow“ p. Gabriel Kniaginin 21.45 Słuchowisko literackie „Morderstwo“ — reportaż z miejsca zbrodni — wygł. p. inż. Stanisław Broniewski — w wykonaniu art. dramat. transmisja z Krakowa 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy, 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

WARSZAWA 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.00 Recital fort. A. Hermelina, 21.00 Koncert popularny. **LIPSK** 17.00 Koncert cytrowy, 20.00 „Wesoła wojna“ operetka Straussa. **LONDYN** 18.30 Recital śpiew. Paula Robesona (pieśni murzyńskie). **KRÓLEWIEC** 16.45 „Hafis“ — poemat muz. z prologiem w pięciu pieśniach Pataky'ego. Wyk. Hans Bethge. **TURYN** 20.30 „I Saltimbanchi“ — operetka Gannego. **BRNO** 20.20 Akademja ku czci Loewenbacha. „Les musisiens“ Budina. **HAMBURG** 21.30 „Piękna Galatea“ — operetka Suppe'go. **BERN** 20.00 „Libelei“ — sztuka Artura Schnitzlera. **BERLIN** 14.30 Rosyjska muzyka fort. 20.00 Koncert popul. Berl. Ork. Symf. **RZYM** 16.30 „Requiem“ — oratorjum Verdiego, 21.02 „La Cabrera“ opera Babriela Dupont i „Gianni Schicchi“ — opera Pucciniego. **LANGENBERG** 16.00 Match hockeyowy Niemcy-Holandja, 20.00 **Kon-**

cert popularny. **PRAGA** 18.00 Koncert kwartetu Manzera. **OSLO** 20.00 Koncert. **BRUKSELA** 20.15 Koncert. **WIEDEŃ** 11.00 Koncert wied. ork. symf., 15.00 Węgierska muzyka narod., 20.10 Wielki program muzyki operetkowej. **MONACHJUM** 21.15 „Odwiedziny w Paryżu“ — słuchowisko Fryd. Liona. **BUDAPESZT** 18.25 Aud. jeziora Balatan. Śpiew, recytacje i mowy, 21.40 Koncert p. Clamer-Engelshoffen. **PARYŻ** 21.00 Radjokoncert.

OGŁOSZENIA

Do kina „Pałace“ za darmo

mogą dziś pójść:

PESTYL GERWAZY, Źródlana.
SINGER S., Sykstuska 47.
JAROSŁAWSKI KAZIMIERZ, Kochanowskiego 81.
FRIED MAKSYMILJAN, pl. Dąbrowskiego 1.
OCHS MAKS, 3-go Maja 7.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

PORADY LEKARSKIE

Dr. Karol Salz

choroby wewnętrzne, spec.: cukrzyca, otyłość, gicht i przewód pokarmowy
LWÓW, LEGJONÓW 31. Tel. nr. 77—75 ord. 9—12 i 3—6. 2873-2

POSADY POSZUKIWANE

OSOBA starsza szuka posady do jednej pani lub pana do wszystkiego, z dobrymi świadectwami 3. maja 7; wiadomość u dozorcy. 4073-2

LEPSZA osoba, kucharka, poszukuje posady do jednej lub dwu osób, umie dobrze gotować, zajmie się całym domem. „Ł. Z.“ 4092

BYŁY kierownik magazynów techniczno-wiertniczych i elektrotechnicznych, biura zamówień i sprzedaży, ekspedycji ropnej, kierownik przedsiębiorstw handlowych, obznajomiony również z samoistnem prowadzeniem wszelkich spraw sądowych, piszący biegle na wszystkich systemach maszyn, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Referencje i świadectwa pierwszorzędne. Wiadomość do Administracji „Gazety Porannej“ pod „Pedant“. 3857-2

ZA UTRZYMANIE we dworze będzie se kretarką, lektorką, towarzyszką, poprowadzi książki gospodarcze, zastąpi ew. wyręczy panią domu, młoda, sympatyczna, b. inteligentna bez fachowego wykształcenia, lecz zdolna panna. Zgłoszenia pod „Wiosna“ do administracji „Gazety Porannej“. 4047-2

EMERYT odda za udzielenie mu posady biurowej lub woźnego, portjera, magazyniera itp. przez pół roku połowę z otrzymanych poborów. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „Dyskretny“ do Administracji „Gazety Porannej“. 4071-5

POSADY WOLNE

POKOJOWA, pierwszorzędna siła, z długoletniemi poleceniami potrzebna od 1. maja. Zgłosić się Sykstuska 56. II. p. między 10—12 w południe.

APTEKA w większem mieście prowinc. poszukuje zdolną magistrę farmacji bez pięciolecia. Curriculum vitae z dołączeniem fotografji skierować do Administracji „Gaz. Porannej“ pod „Pilna“. 4087-3

SPRZEDAWCÓW dla księgarń sezonowych **w Truskawcu i Jaremczu z kaucją** poszukujemy. Zgłoszenia tylko pisemne do Tow. „Ruch“, Lwów, Zielona 6. II. p. 4064-2

KUCHARKI pierwszorzędnej, pracowitej, na dobre **warunki poszukuje się od 1. maja. Zgłoszenia osobiste ze świadectwami tylko sił pierwszorzędnych. Długosza 37, I. p. drzwi 6 od 11—2-ej.** 3459-6

MIESZKANIA-SKLEPY

POKÓJ KAWALERSKI z obszerną nyżą umeblowany, światło elektryczne, gaz, komfort, zupełnie odrębne mieszkanie i odrębne wejście zaraz do wynajęcia bez odstępnego. Oglądać popołudniu Piaskowa 15. 4062-7

3 i 4 POKOJE z kuchnią, pełny komfort, ul. Grochowska 33 do najęcia. 3988-3

ZAMIENIĘ 3 pokojowe mieszkanie z **komfortem (czynsz przedwojenny) na 4-pokojowe. Zgłoszenia do Adminis. pod „J. L.“** 2923-6

KUPNO-SPRZEDAŻ

AUSTRO-DAIMLER w doskonałym stanie okazyjnie za bezcen do sprzedania. Wiadomość: Ziemiałkowskiego 8, tel. 81—59. Cygowa. 4082-3

SPRZEDAM okazyjnie jednopiętrową dom murowany, blachą kryty 4 pokoje wolne, zajazd, 16 drzew owocowych. Freind, Wulecka 128. 4053

PARCELE na Nowym Lwowie (Krasuczyn) do sprzedania przy głównej ulicy, która się łączy z Własną Strzechą (front południowy). Wiadomość: ulica Ruska 16. Restauracja „Howerli“. 4090-3

LOKOMOBILA WOLFA o sile 45—65 KM., z roku 1910, w dobrym stanie w ruchu będąca do sprzedania z powodu powiększenia siły. Wiadomość „Alba“ Ska z ogr. por. Lwów, Fredry 9. 4098

FORTEPIAN dłuższy, 7 oktawowy, bardzo dobry, nadający się do ćwiczeń, Pensjonatów, Towarzystw, za 900 zł. sprzeda HANAK, Piłsudskiego 21. pierwsze piętro. 4068-3

AUTO kryte marki „Chevrolet“ sprzedam za gotówkę. Zgłoszenia listowne do Adm. „Porannej“ pod „44099“. 4019-3

REALNOŚĆ dwupiętrowa z ogrodem, wolnem sześciopokojowem komfortowem pomieszkaniem w pobliżu teatru do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość: u adw. Klinghofera, Św. Anny 5. Telefon 16—02. 3989-2

FORTEPIAN „Wirtha“, znakomity, wyjątkowa okazja — tanio sprzedam. Kopernika 26. Skleniarski. — Telefon 83—31. 3973-4

FORTEPIAN firmy „Förster“ okazyjnie do sprzedania. Bartoszewski, Piekarska 15. I. p. 3972-2

MASZYNĘ do rachowania okazyjnie sprzedam. Łomaga, Lwów, Sienkiewicza 9. 3618-8

RÓŻNE

WALNE ZGROMADZENIE członków spółdzielni pod firmą „Małopolska Kasa Kredytowa“, Spółdzielnia z ogr. odp. we Lwowie, odbędzie się dnia 29. kwietnia 1930 r. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Kopernika l. 9. z nast. porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok obrachunkowy 1929. 3) Przyjęcie sprawozdania Zarządu do wiadomości. 4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z dokonanych czynności kontrolujących. 5) Wniosek na udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1929. 6) Rozdział czystego zysku. 7) Oznaczenie sumy obciążenia spółdzielni na rok 1930. 8) Wnioski członków. — Zarząd. 4088

12

J. U. JOCKE

Wesołe przygody Arystydesa Pujol'a

Południowa krew Arystydesa zakipiała.

— Jeżeli się pan ośmieli powtórzyć to raz jeszcze, — zawołał groźnie, — to przerzucę pana przez ten mur, jak parszywego barana.

Dwaj mężczyźni stali naprzeciw siebie z groźnym płomieniem w oczach; Arystydes, pochylony naprzód nieco, gotował się do drapieżnego skoku na przeciwnika. I nagle zapłakana pani Ducksmith znalazła się między nimi.

— Na litość Boską! — zawołała. — Wysłuchaj mnie. Nie uczyniłam nic złego, tak mi Panie Boże dopomóż.

Mr. Ducksmith zarechotał znowu groźnym śmiechem, rozbrzmiewającym dziwnie nieprzyjemnie pośród staroświeckich murów pałacowych.

— Zbyt mądra jesteś, aby się przyznać do tego. Teraz już wszystko skończone. Proszę, sir, zwrócił się do Arystydesa, — może ją pan zabrać z sobą i uczynić, co mu się tylko podoba; ja się z nią rozwiodę. Dam panu tysiąc funtów, ażeby więcej nie widzieć tej kobiety.

— Goujat!! Triple goujat! — wołał Arystydes, bardziej niż kiedykolwiek przejęty całą sceną.

Śmiertelnie blada Mrs. Ducksmith chwiać się poczęła na nogach; Arystydes porwał mdlejącą



...Mr. Ducksmith zarechotał znowu groźnym śmiechem...

w silne ramiona i podprowadził do kamiennej ławki. Mr. Ducksmith popatrzał na nich ironicznie, zaśmiał się znowu głośno i zawrócił do bramy.

Po chwili pani Ducksmith otworzyła oczy i usunęła łagodnie troskliwą dłoń Arystydesa.

— Wielki Boże! — wyszeptała. — Co się teraz ze mną stanie?

Jedynym człowiekiem, który mógłby jej odpowiedzieć na to, był Arystydes, lecz po raz pierwszy w życiu opuściła go wszelka energja i pewność siebie. Bezradnie spoglądał na zupełnie obojętną kobietę, dla której on również musiał być najzupełniej obojętnym. A przecież sam wywołał to wszystko. Pragnął tchnąć życie w dwa automaty i zamiast tkliwego uczucia, rozbudził w duszach ich wzajemną nienawiść. Niewinna zabawka okazała się groźnem działem, naładowanem dynamitem.

W dobroduszny sposób zaczął uspakajać zrozpaczoną kobietę, choć niełatwo mu było nagiąć się do traktowania na serjo całej tej tragedji. Odpowiadała na jego zapytania z zupełną szczerością człowieka zrezygnowanego, nie mającego już absolutnie nic do stracenia. Dopiero w tej chwili Arystydes pojął treść martwych dusz Ducksmith'ów. Mijało dwadzieścia lat od narodzin jedynego dziecięcia ich, które umarło w parę tygodni po urodzeniu, wraz z śmiercią maleństwa, małżonkowie oddalili się dziwnie od siebie. Nie wie sama dlaczego mąż przestał ją kochać. Serce zamierało w Arystydesie na samą myśl o tej głuchej, upartej nienawiści, która przetrwała dwadzieścia lat w martwej duszy tego wulgarnego brutala o króliczych oczach, nienawiści do kobiety, z którą nie rozstawał się ani na chwilę prawie. (C.d.n.)

SALONY mahoniowe i jadalnie poleca najtaniej pracownia stolarska J. Iwanowicz, Zielona 82. 4080-3

SIATKI druciane tanio! Poleca fabryka „DRUT" Lwów, Zamarstynów, Króla Jana 5. Tel. 16-18 i 13-27. 4069

PIĘKNE lisy — krawatki futrzane poleca, oraz wykonuje najgustowniej pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. telefon 69—53. 3863-5

IZAK HERMAN PERLMAN urodzony Tarnopol, 1890 unieważnia skradzioną książkę wojskową przez PKU. Tarnopol. 4020-3

Pantofle, meszty, sandały itp. obuwie poleca i wykonuje znana

fabryka pantofli

ul. Wronowska 4. Tel. 59—88. 3891-20

Krajowy Bank Spółdzielczy

Lwów, ul. Ormiańka 16

załatwia wszelkie transakcje w zakres bankowości wchodzące.

Dla miłośników ogrodu i kwiatów!

Róże do smażenia 2 zł., róże krzaczaste ozdobne 2 zł., klimatis sztuka 10 zł., kwiaty ozdobne letnie i zimotrwałe od 10 gr. do 70 gr. Dzikie wino 1 zł., dalje 1 zł., rumbarbarum 1 zł., piwonje 2 zł., szkarlety bluszczowe na okna i balkony 1 zł. 40 gr., kobeje pnące na balkony 50 gr., rozsada kalafiorów olbrzymów 10 sztuk 80 gr. Dla smakoszy co dzień świeżo cięte szparagi, śnieżne główki, ½ kg. 3 zł. Do nabycia w ogrodzie willi z czerwonym parkanem z cegły UL. PIASKOWA 15. 4063-7

Na sezon wiosenny i letni

zaopatrzyłem skład w ogromny wybór konfekcji dziecinnej, jedwabi, bielizny damskiej i dziecinnej, pończoch, parasoli i wszelkich dodatków do krawieczyzny. Ceny bardzo niskie. **MAKS GOLDBERG, Lwów, ul. Halicka 9. Telef. 42—51.** 3892-6

100 morgów łąki

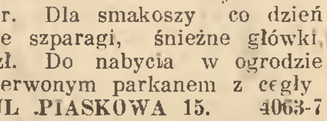
przy kolei blisko stacji Krasne po sprzedania po 120 dol. Zgłoszenia pod „Łąka" do Administracji. 3815-4

TRENCHKOATY

damskie i męskie

najtaniej w wytwórni 3931

PALLIUM ul. Ormiańska 3. tel. 54—24



RAKIETY krajowe od Zł. 22, zagraniczne już od Zł. 28, piłki, obuwie tenisowe, daszki od słońca, swetery tenisowe białe i kolorowe po cenach konkurencyjnych poleca **MAGAZYN SPORTOWY JAKÓBA ROSENMANA, Lwów, ul. Akademicka 26., telefon 19—61.** 3795-6

Jako generalny zastępca na Polskę firm

W. H. Tourneu Bordeax i J. Faiveley Nuits St. Georges

zawiadamiam, że jedynie firma 407

W. J. Radzymiński i St. Tomaszewski

w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 56. Telefon 11 67.

jest moim zastępcą na województwo Lubelskie i Wołyń i za czystość rozlewu tych win w powyższej firmie gwarantuję.

Firma powyższa posiada również na składzie koniaki AUGIER FRERES et Co w Cognacu, najstarszej firmy założonej w r. 1643, oraz likiery IZARRA. z kraju Basków w Bajonnie.

Leon Sadowski
Lwów, ul. Halicka 19.

L. 3135/30. Tarnopol, 24. kwietnia 1930.

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat m. Tarnopola ogłasza przetarg na dostawę:

1) 250 ton dzikiej kostki granitowej wołyńskiej;
2) 1690 ton tłucznia delatyńskiego lub skolskiego;
3) 1250 m. sześc. miejscowego twardego wapniaka pokładowego (Hluboczek itp.)
4) 2600 sztuk płyt z piaskowca trembowelskiego 50/50 cm.;
5) 300 sztuk płyt z piaskowca trembowelskiego 50/75 cm.;
6) 5000 sztuk płyt z piaskowca trembowelskiego 30/30 cm.;
7) 500 sztuk płyt z piaskowca trembowelskiego 30/45 cm.;
8) 1400 mb. krawężnika 20/30 z piaskowca trembowelskiego;
9) 310 ton kamienia delatyńskiego lub skolskiego łamanego na bruk.

Warunki dostawy są do przejrzenia w biurach Oddziału technicznego Magistratu (I. p. drzwi Nr. 7).

Oferty należycie sporządzone należy nadsyłać w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę . . . . . . dostawca . . . . ." najdalej do dnia 15-go ma b. r. do godziny 12-tej w południe. Wraz z ofertą należy złożyć w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 5% wartości oferowanego materjału. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 15. maja br. o godzinie 12.30 w biurze prezydjalnem Magistratu.

Oferty mogą opiewać na wszystkie gatunki materjałów lub tylko na część ich, jednakże w ilościach nie mniejszychniż to w poszczególnych pozycjach zapodano.

Oferty nie odpowiadające warunkom dostawy lub złożone po upływie oznaczonego terminu nie będą rozpatrywane.

Komisja zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferty bez względu na wysokość, jak również prawo nieprzyjęcia żadnej z ofert i zarządzenia dodatkowego ustnego przetargu między wszystkimi lub wybranymi przez siebie oferentami, jak w końcu prawo pertraktowania z każdym oferentem z osobna.

Każda oferta ma zawierać oświadczenie, że oferentowi są znane wszystkie warunki ogólne i szczegółowe, tudzież wzory i że wszystkie te warunki przyjmuje bez zastrzeżeń.

Burmistrz:
Dr. LENKIEWICZ

Złoczów, dnia 20. kwietnia 1930.

OBWIESZCZENIE.

Powiatowy Zarząd drogowy w Złoczowie — przeprowadza w dniu 4. maja 1930 r. o godz. 12-tej w południe — ograniczony przetarg na budowę betoniarni przez Wydział Powiatowy w Złoczowie.

Plany budynku oraz przedmiar i ślepe kosztorysy są wyłożone do przeglądu w Zarządzie drogowym przy ulicy Podwójcie w godzinach urzędowych.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Budowa betoniarni w Złoczowie", przy dołączeniu wadjum w wysokości 5%, wnosić należy do Zarządu — najdalej do dnia 4. maja b. r. godziny 12-tej w południe. o której to porze nastąpi otwarcie ofert i oddanie budowy.

Kierownik Pow. Zarządu drog.: **Inż. ALDA.**

Przewodniczący Tymcz. Wydz. Pow.: **Dr. DOROSZ.**

4094-2

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wydaną P. K. U. Lwów, Antoni Piastun, Sokolniki. 4048-3

TOMASZ WÓJTOWICZ z Borysławia ur. 1873 r. unieważnia skradzioną kartę na broń wydaną przez Starostwo w Drohobyczu dnia 18. sierpnia 1928 r., a skradzioną 20. marca br. w Warszawie. 4074-3

STANOWISKO samodzielne, niezależne możesz uzyskać kupując los I. kl. Lot. Państwowej za 10 zł. w kolekturze Józefa Hlawskiego, Sosnowiec, 3-go Maja 23. — Zamów — zapłacisz po otrzymaniu losu. 2729-7

PENSJONAT w Niemirowie do wydzierżawienia. Wiadomość: Wałowa 17. Mleczarnia. Tel. 59—46. 3970-3

R. z 1900.

Elektryczna wytwórnia mebli luksusowych i salonowych

Władysława Nazalewicza

LWÓW ZAMARSTYNÓW ul. Paderewskiego

wykonuje wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące. 3 05

Precz z robotą zagr.

Wytwórnia Kamieniarsko-Rzeźbiarska

BERNARD KOBER

Lwów, Pilichowska.

Wykonuje po cenach fabrycznych na miejscu wszelkie roboty Kamieniarskie z granitów i labradorów szwedzkich oraz krajowych. 1456-40

TRUSKAWIEC - ZDRÓJ

Sanatorjum i pensjonat djetetyczny 3063

Dr. M. STASZEWSKIEGO

dla chorób dróg moczowych i przemiany materji. Zgłoszenia do 1. maja Przemyśl ul. Mickiewicza 17, od 1. maja Sanatorium Truskawiec.

R. Z. 1859.

Fabryka karoserji i autobusów

Józef Próchnicki i Ska

Lwów, ul. Szpitalna 1. 48

wyrabia nasady na auta luksusowe stałe i do zdejmowania w najnowszych fasonach i na wszystkie marki, przerabia z otwartych aut na kryte. — Lakierowanie aparatem „Duko" pod gwarancją. — Naprawa resorów. — Ceny przystępne. 2680-10

OCZYSZCZAJCIE
struny głosowe,
WZMACNIAJCIE
głos
za pomocą
PASTILLES
VALDA,
sprzedawanych wyłącznie w pudełkach z nazwą
VALDA.
We wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Do kina „PALACE" za darmo mogą dziś przyjść:

MAKUCHÓWNA ZOFJA, Rynek.
NIŻWIŃSKA TEKLA, Leona Sapiehy.
JUNG BOLESŁAWA, Zielona 40.
SKWARZYŃSKA STEFANJA, Piłsudskiego 17.
DROŃSKI STANISŁAW, Piekarska 2.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz. 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.